



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Z wizytą
w Mielcu
| s. 4



Koronka
na topie
| s. 6



Tam jeszcze
rośnie zboże
| s. 7



Jantar po 64 latach...

WYDARZENIE: Dwie osoby odpowiedziały na apel Mieczysława Witoszka, który w czwartkowe popołudnie zaprosił przed fontanną w Karwinie-Frysztacie uczestników kolonii letnich w Jantarze nad Bałtykiem z... 1948 roku. Spotkanie w skromnym, trzyosobowym składzie było i tak wyjątkowe, bo pierwsze od samych kolonii.

Organizatorem kolonii dla polskich dzieci był Konsulat RP w Ostrawie. – Z całego naszego terenu wyjechało kilka grup, z Cieszyna wyruszył wówczas cały pociąg dzieci. Nasza grupa z Frysztatu i okolic, której punktem docelowym był Jantar, liczyła ok. 50 osób. Pierwotnie mieliśmy spędzić nad morzem trzy tygodnie. Z racji tego, że w Czechosłowacji wybuchła w tym czasie wirusowa choroba zakaźna Heinego-Medina, nad Bałtykiem musieliśmy pozostać do końca wakacji – powiedział Melchior Sikora, jeden z uczestników pamiętnych kolonii. Uczestnicy pierwszego spotkania po latach wspominali przede wszystkim gościnność, która była po wojnie niecodziennym zjawiskiem. – To obdarowywanie było nie z tej ziemi. Czekolady, landrynki, słonina, cukier, mundurki harcerskie nam uszyto na miarę. Dostawaliśmy również puszki, które do Polski docierały dzięki amerykańskiej pomocy humanitarnej. Po raz pierwszy widziałam na przykład gumy do żucia czy szynkę. Ogromną gościnność zauważyliśmy już podczas drogi nad Bałtyk. Na większych stacjach kolejowych witały nas orkiestry dęte, a kiedy pociąg się zatrzymywał, zawsze ktoś podchodził pod okna z koszem pełnym cukierków – wspominała Danuta Ondruch (z domu Gaudyn), która wyjechała na kolonie wraz z



Fot. MAGDALENA KOZUCH

Siedzą od lewej: Melchior Sikora, Mieczysław Witoszek (przed nim pamiątkowy herb z kolonii) oraz Danuta Ondruch.

swoim bratem, lekarzem i poetą Januszem Gaudynem. Polskie dzieci z naszego terenu przywitane zostały bardzo hojnie. Zobaczyły wymarzone morze, zwiedziły jednak nie tylko nadbałtyckie miejscowości, ale także powojenną Warszawę. Złożyły np.

kwiaty przy Pomniku Nieznanego Żołnierza i zwiedziły nowy budynek Sejmu RP.

Opiekunami polskich dzieci z Frysztatu i okolic byli wtedy Bole-

śław Duława (redaktor audycji polskich Czeskiego Radia Ostrawa), Władysław Delong (reżyser i aktor Sceny Polskiej TC) oraz Władysław Böhm.

Ciąg dalszy na str. 2

ZDARZYŁO SIĘ

WYROK, NA KTÓRY CZEKAŁ CAŁY ŚWIAT

Na co najmniej 21 lat więzienia skazał wczoraj sąd w Oslo Andresa Breivika, sprawcy zamachów w Oslo i na wyspie Utoya, w których zginęło 77 osób. Tragiczne wydarzenia, które miały miejsce w lipcu 2011 roku, wstrząsnęły całym światem, na wszystkich kontynentach czekano też na wczorajszy wyrok norweskiego wymiaru sprawiedliwości. Skazany wysłuchał wyroku z uśmiechem na twarzy. Wyrok co najmniej 21 lat dla sprawcy masakry oznacza, że ekstremista nie będzie mógł ubiegać się o przedterminowe zwolnienie z więzienia po 10 latach. Norweskie prawo jest tak skonstruowane, że 21 lat (maksymalny wymiar kary) nie oznacza, że właśnie taki czas Breivik spędzi w więzieniu. Po upływie tego okresu, a więc w roku 2033, sąd ponownie weźmie pod lupę mordercę. Jeżeli uzna, że nie zresocjalizował się dostatecznie, Breivik nie opuści więziennych murów.

Pewne jest więc, że najbliższych 21 lat Breivik spędzi w więzieniu Ila, położonym kilkanaście kilometrów od Oslo. Według norweskich mediów, skazany ma do dyspozycji trzy pomieszczenia, każde o powierzchni ośmiu metrów kwadratowych. W jednym na pewno dokończy swoją autobiografię, w której opíše między innymi przygotowania do tragicznego w skutkach zamachu. (wot)



Anders Beivik

Fot. ARC

POGODA

sobota poniedziałek
niedziela



dzień: 24 do 28 °C dzień: 20 do 24 °C
noc: 17 do 12 °C noc: 17 do 12 °C
wiatr: 2-6 m/s wiatr: 3-7 m/s

REKLAMA

Miejscowe koło PZKO GUTY serdecznie zaprasza na

45. TRADYCYJNE DOŻYNKI ŚLĄSKIE

w niedzielę 26 sierpnia 2012

w ośrodku PZKO w Gutach

godz. 13.00 Korowód dożynkowy wyruszy od domu gospodarzy dożynkowych p. Joanny i Ireneusza Hyrników

godz. 13.30 Program kulturalny

- Widowisko dożynkowe w wykonaniu Zespołu Tanecznego „OLDRZYCHOWICE”
- Zespół Pieśni i Tańca „SUSZANIE”
- Chór mieszany „ZGODA”
- Grupa śpiewacza „GRONIE z Wisły (Polska)
- Orkiestra dęta „JABLUNKOVANKA”

* Zabawa ludowa

* Atrakcje

* Kuchnia śląska od godz. 11.00

* Loteria dożynkowa



Patronat medialny



REKLAMA

TRISIA, a.s., Trzinec

Państwo nie mają jeszcze abonamentu?

Abonamenty teatralne i koncertowe już w sprzedaży!

Zarezerwujcie swoje miejsca na czas.

Więcej na www.trisia.cz lub [facebook.com/kdtrisia](https://www.facebook.com/kdtrisia)

PROMOCJA



masaż całego ciała
60 min | 500,- Kč

+

wejście na basen w Bystrzycy
75 min | GRATIS

Martina Kiszová, tel.: 732 920 550 | e-mail: martina.kiszova@vitalityslzsko.cz

GL-055

GL-006

GL-523

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie

Rzeczpospolita Polska Ministerstwo Spraw Zagranicznych



9 771212 142206 5

12099

Arboretum botaników

– Kiedy chodziłem po tym parku z gośćmi z całej Republiki Czeskiej, a także ze Słowacji, miałem wrażenie, że zwiedzam praski Ogród Wáldsztejnów, którym chwali się cała Praga – powiedziała nam wczoraj senator i wiceburmistrz Jabłonkova, Petr Gawlas. Podobnie byli zaskoczeni wszyscy czescy botanicy, którzy w czwartek i w piątek wzięli udział w imprezie pn. „Botanické sdržení 2012”, które odbywało się w Sanatorium Chorób Płucnych w Jabłonkowie. Goście wysłuchali m.in. wykładu Marcina Strakoša na temat parków narodowych i sanatoriów, wybudowanych w latach 20. i 30. ub. wieku.

Przypomnijmy, że jabłonkowskie sanatoryjne arboretum to unikatowy zbiór drzew i krzewów w parku beskidzkiego sanatorium płucnego. W parku zobaczyć można skupiska ozdobnych drzew i krzewów. Atrakcją jest potężny buk z charakterystycznie zwisającymi gałęziami i klon tego samego typu, którego korona przypomina kształtem grzyb. O każdej porze roku w parku zobaczyć możemy mieniące się gamą kolorów ciekawe kompozycje obcych gatunków krzewów, okalających rozległe łąki. (kor)

Wyrok w sprawie dopalaczy

Sąd w Ołomuńcu skazał Artura Sławomira K. na dwa lata więzienia. To pierwszy tego typu przypadek w Czechach. Wyrok jest prawomocny. Oprócz dwóch lat więzienia, ze względu na społeczną szkodliwość popełnionych czynów – Sławomir K. został również ukarany grzywną o równowartości 50 tys. euro i sześciolatnim zakazem pobytu na terytorium Republiki Czeskiej.

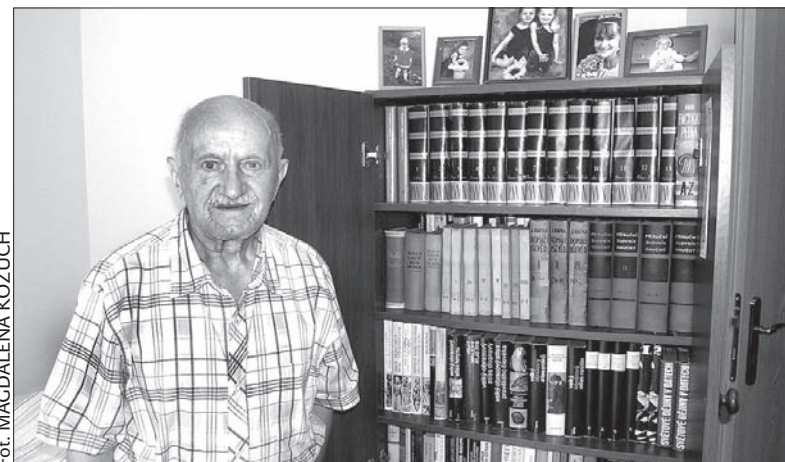
Sędzia Bohuslav Mierva powiedział, że Polak propagował „toksykomanię”, sprzedając dopalacze jako „suweniry” w sieci sklepów Amsterdam Shop, której jest właścicielem. Dodatkowo swoje produkty reklamował w internecie i komercyjnych stacjach radiowych. W naszym regionie sklepy Amsterdam Shop działały m.in. na terenie Czeskiego Cieszyna i Ostrawy. Eksperti, którzy przeprowadzili analizę składu „suwenirów”, odkryli, że zawierały one substancje, których działanie porównano do działania ecstasy, marihuany i metamfetaminy. (Opr. jb)

Wspomnień przenieść nie można

Dożynki, minimum i wystawy – to tylko niektóre z inicjatyw, których w domu seniora spodziewaliby się nieliczni. W trzynieckim domu seniora „Pohoda” stawiają jednak (oczywiście oprócz opieki socjalno-medycznej) na podtrzymywanie miejscowych obyczajów i tradycji.

W działającej od 1 czerwca placówce mieszka obecnie ok. dwudziestu seniorów. Część z nich to klienci domu seniora, kolejni wynajmują prywatne mieszkania. Nowy ośrodek oferuje również tzw. usługi przejściowe, z której korzystają przede wszystkim rodziny opiekujące się starszą osobą. Do takich sytuacji dochodzi na przykład w sytuacji, kiedy krewni nie mogą się chorym tymczasowo opiekować. – W godzinach popołudniowych klienci spędzają czas nad różnymi aktywnościami. Przygotowujemy dla nich m.in. zajęcia plastyczne, motoryczne czy wspólne pogadanki przy herbatce. Dziś wszyscy seniorzy wraz z profesjonalnym personelem zeszli

się w tzw. minimum (pokoju, w którym znajdują się różne historyczne przedmioty), by pooglądać swoje zdjęcia. Wspomnienia są dla każdego z nas bardzo ważne. Miejsce zamieszkania można zmienić kilkakrotnie, ale wspomnień sprzed lat przenieść nie można – powiedziała Karolina Görög, pracownik socjalny. Seniorzy, którym umożliwia to stan zdrowia, spędzają w godzinach popołudniowych czas na świeżym powietrzu. Z inicjatyw organizowanych przez dom seniora mogą korzystać również osoby wynajmujące mieszkania prywatne. Jednym z nich jest pan Emil Wiszczor, który przeprowadził się do ośrodka dwa miesiące temu. Posiada ogromną liczbę książek, z których w domu seniora urządzona zostanie biblioteczka. – Kiedy zaczęto w tym miejscu budować dom seniora, od razu pomyślałem o przeprowadzce. Wcześniej mieszkalem w Trzyńcu na Tarasie, znam te tereny bardzo dobrze. Na razie jestem bardzo zadowolony, nie



Dzięki Emilowi Wiszczorowi powstanie w domu seniora biblioteczka.

mogę powiedzieć, że się nudzę. Rodzina przychodzi do mnie w odwiedziny, często chodzę na przechadzki, oglądam telewizor, rozwiązuję krzyżówki, no i biorę aktywny udział w zajęciach organizowanych przez dom seniora. Czytaliśmy na przykład opowiadania Adama Wawrośa, którego pamiętam zresztą z wesela mojej siostry – opowiedział

pan Wiszczor. Na początku sierpnia odbyła się przed domem seniora impreza, która nawiązała do tradycyjnych gutskich dożynek. Informacje oraz wieniec dożynekowy organizatorom udostępnił państwo Kaletowie z Gutów. Pomysłów na różnorodne imprezy pracownikom placówki nie brakuje. Obecnie przygotowana jest wystawa jarzyn. (maki)

Bolek i Lolek w Skoczowie

Postaci z bielskich kreskówek dobrze znane dzisiejszemu średniemu pokoleniu, czyli Bolek i Lolek, Reksio, Pampalini, profesor Baltazar Gąbka i inne pojawiły się w czwartek w skoczowskim Art Adresie. Na wernisaż, który rozpoczął się o nietypowej porze, bo o godz. 11.00, przybyły głównie dzieci uczestniczące w tegorocznej akcji letniej ze swoimi opiekunkami.

Obok barwnych plasz z bielskiego studia w miejskiej galerii zobaczyć można scenopis opisowy z filmu animowanego „Reksio i gołąb”, szkice i dekoracje z tła filmowych kadrów, rysunki na celulojdzie, farby i koloryzatory używane przy pro-



Wystawa, co jest zrozumiałe, przyciąga głównie dzieci.

dukcji filmów animowanych. Wystawa uzmysławia przede wszystkim pracołłonny proces powstawania oglądanych dawniej w telewizji animacji.

Dowiedzieć się można na przykład, że dziesięć minut filmu animowanego to blisko 15 tysięcy klatek filmowych. Rysunki prezentujące warsztat dawnej sztuki filmowej ukazują kunszt rysowników, podziwiać możemy także delikatne i ekspresyjne kreski wykonywane piórkiem.

Tę ciekawą wystawę można oglądać do 28 września. Art Adres mieści się w samym centrum miasta, na Rynku. (www.ox.pl)

Jantar po 64 latach...

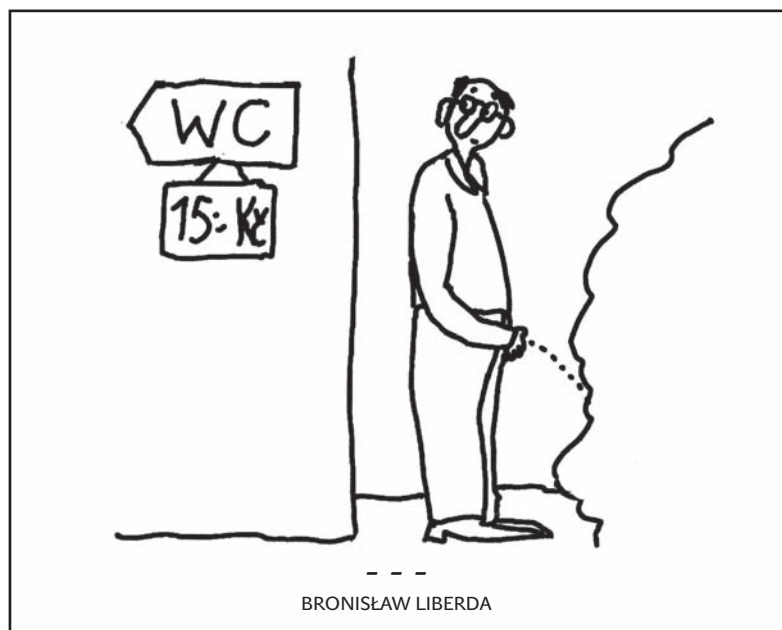
Dokończenie ze str. 1

Grupą dziewczyn opiekowały się m.in. Wanda Łysek (aktorka Sceny Polskiej), Wanda Cejnar (kierownik literacki Sceny Polskiej) i higienistka Ewa Wyczółkowska. Szczegóły wydarzeń sprzed 64 lat uczestnicy czwartkowego spotkania pamiętali doskonale. O koloniach opowiadali z natchnieniem i iskrą w oku. Nic dziwnego, tego typu spotkanie zorganizowano po raz pierwszy. – Idea

spotkania zrodziła się tak naprawdę w trzynieckim szpitalu, w którym spotkałem jednego z uczestników kolonii. Po latach rozpoznał moją twarz i zaczął wspominać o Jantarze. Następnie na tegorocznym Zgromadzeniu Ogólnym Kongresu Polaków spotkałem Melchiora Sikorę i postanowiliśmy zorganizować spotkanie uczestników kolonii z 1948 roku. W wyniku tej historii pojawiło się w „Głosie Ludu” ogłoszenie, które miało na

rynku do Karwiny-Frysztatu zwać wszystkich żyjących uczestników tych kolonii – podkreślił inicjator spotkania, Mieczysław Witoszek. Chociaż w spotkaniu wzięły udział tylko trzy osoby: Danuta Ondruch (emerytowana nauczycielka, długoletnia prezes MK PZKO w Karwinie-Frysztacie, prezes Klubu Propozycji frysztackiego Koła), Melchior Sikora (długoletni działacz pezetkaowski, pełnomocnik gminny Kongresu Polaków z Kar-

winy, autor książek) i Mieczysław Witoszek (członek Stowarzyszenia Rodzina Katyńska), było ono bardzo owocne. Część uczestników kolonii niestety już nie żyje, do niektórych prawdopodobnie informacja o spotkaniu nie dotarła, a niektórzy nie przyznają się do swej polskości. Trójka uczestników należy jednak do grupy Polaków-działaczy, dla których sprawy narodowości nigdy nie były obce. MAGDALENA KOZUCH



BRONISŁAW LIBERDA

Budynek do rozbiórki

Rozpoczęto wyburzenie starego budynku w Trzyńcu, który od wielu lat groził zawaleniem. Obiekt, który stał obok domu usługowo-handlowego Tesla, zagrażał nie tylko przechodniom, ale przede wszystkim osobom bezdomnym, które w jego murach szukały schronienia. Chociaż wstęp do budynku był zabroniony pod groźbą grzywny, można było zauważyć, iż właśnie ten budynek i przylegający do niego ogród był częstym miejscem spotkań różnych środowisk młodzieżowych. Władze Trzyńca podjęły więc słuszną decyzję o wyburzeniu tego obiektu. (ms)



Rozbiórka była konieczna.

felieton



NASZA STAROPOLSZCZYNA

WŁADYSŁAWA MAGIERA

W liceum słyszałam często: w naszej polszczyźnie na Śląsku Cieszyńskim jest wiele wyrazów i pozostałości językowych z czasów Mikołaja Reja i Jana Kochanowskiego, które w Polsce wyszły już z użycia. Wiedziałam też, że wyrazy, które podawano nam jako przykłady nie są powszechnie znane. Chociażby słowo „podstole”, czyli szuflada. Dawne określenie jest może bardziej sensowne, ale słyszałam je tylko u babci i dość leciwej ciotki. W domu, pod stołem, była już szuflada. No i może niektóre wyrazy występują jeszcze w gwarze. Nigdy zaś nie pomyślałam o odniesieniu tego określenia do składni, bo zawsze trzeba było zwracać uwagę,

by nie używać dosłownych „kalek” z innych języków. Znajomi, którzy nie mówią „po naszymu” od razu rozpoznają i stwierdzają: a to dosłowne z niemieckiego itd.

Po wakacjach zmieniłam jednak zdanie i zaczęłam zwracać uwagę na to, co i jak mówię. A wszystko za sprawą naszej znajomej, Ewy, która jest doktorem filologii klasycznej. Po podróży na drugi koniec Polski byliśmy trochę zmęczeni i rano zapytałam: „Czy słyszeliście nas chrapać?” I jakie było moje zdziwienie, kiedy Ewa powiedziała: powtórz to zdanie. Grzecznie zapytałam więc po raz drugi i wtedy usłyszałam prawie wykład, który nie do końca, ledwo obu-

dzona, zrozumiałam. Jeszcze później długo wracaliśmy do tej składni, czyli do naszej staropolszczyzny. Otóż poprawnie zdanie powinno brzmieć: „Czy słyszeliście, że chrapałiśmy?”. Ewa wytłumaczyła nam, że taka składnia była używana w staropolszczyźnie, później w renesansie. Znalazła odbicie w tekstach twórców naszego języka pisanego: Reja i Kochanowskiego. Po łacinie nazywana jest ACI, czyli Accusativus Cum Infinitivo. Wszystko zaś można wytłumaczyć prościej: podmiot zdania podrzędnego czyli „nas”, występuje w bierniku, a orzeczenie w bezokoliczniku. W polszczyźnie współczesnej takich zdań nie ma, są łączone

spójnikiem: że, czy, aby, jak. Moje proste zdanie, powiedziane automatycznie na wakacjach, było odbiciem języka naszych przodków, którego uczyli się z wydanych w XVI wieku książek. Zofia Kossak-Szatowska w książce „Nieznany kraj” tak o nich pisała: „Te stare księgi, chronione jak relikwie – księgi ciągle żywe, ustawicznie czytane (...) dotrzymały nietkniętą polskość”. To zamieszanie wokół pytania zadane koleżance, uświadomiło nam, jak głębokie korzenie ma nasz codzienny język. W końcu wcale nie musimy się wstydzić takiej polszczyzny, przecież dlatego nasza mowa przetrwała, tacy po prostu jesteśmy.

moim zdaniem



PO CZESKU TEŻ FAJNIE...

JACEK SIKORA, sikoraj@glosludu.cz

Zaskoczyła mnie w środę koleżanka z redakcji, Magda Kożuch. Wskoczyłam na „tyły redakcji”, jak zwykle – na papierosa. Magdzia (na szczęście, nie pali, i z tego powodu dłużej w pracy wytrzyma) korzystała tam ze swojego telefonu: żeby nie przeszkadzać kolegom z biura w ich pracy. Tę czeszczyznę, której wysłuchałam, uznałam od razu za „wzorową” – i akcent, i zasób słów, słownictwo, którego nie powstydziliby się nawet bracia Čapkové.

Przypomniał mi się od razu jeden z tekstów, dotyczących wprowadzania dwujęzycznego nazewnictwa w Trzyńcu. Jeden z czeskich respon-

dentów mówił tam, że niektórzy polscy mieszkańcy czeskiej części Śląska Cieszyńskiego lepiej mówią po czesku, niż jego rodacy. – Bo wiadomo, uczą ich tego „ich nauczyciele”. A ich „przedacy” wmawiają nam, że mamy tu mieć polskie napisy – czytamy w tekście w regionalnej gazecie (podkreślałam, że chodzi o wypowiedzi czytelników w jednej z ankiet).

Nie wiem, dlaczego moi koledzy czeskiej narodowości, a mam ich sporo, uważają, że nie należy korzystać, albo nawet uczyć się na naszym terenie języka polskiego. Można by przecież w końcu, kiedy jest takie

bezrobocie, zaangażować się w pracę jakiejś polskiej firmy. My, Polacy z lewego brzegu Olzy, znamy zarówno język czeski, jak i polski. Za to „kochają” nas Polacy zza Olzy. – Dlaczego nie chcecie chodzić do czeskich szkół? Przecież moglibyście wtedy być członkami tamtego wielkiego narodu. Będąc Polakami, komplikujecie sobie życie – starają się zagospodarować nam naszą tożsamość. Jakoś wszyscy uczestnicy ankiety zapominają o tym, że to właśnie wielu czeskich „przedaków” w wieku XIX walczyło o to, żeby zachować czeski naród, jego kulturę, czeską, słowiań-

ską tożsamość. Żeby pod rządami Habsburgów czeski naród przeżył. O to, żeby można było korzystać w byłym Królestwie Czeskim z języka czeskiego, zawalczył pod koniec XIX wieku polski magnat, książę i hrabia Kazimierz Badeni. Bez niego w Czechach, na Morawach i na Śląsku istniałoby tylko niemieckie napisy...

Dzisiaj wielu Czechów mówi o tym, że są potomkami wyłącznie Celtów. Nie mam nic przeciwko temu. Niech postarają się dogadać ze swoimi pobratymcami z Walii lub Irlandii w „swoim” języku. Ja z Magdą mogę zawsze porozmawiać „po słowiańsku”.

Bystrzyca w Krakowie

Aż trzy polskie zespoły regionalne z Bystrzycy: dziecięca „Łączka”, młodzieżowa „Bystrzyca” oraz kapela góralska „Gróńczonek” zatańczyły w czwartek na Rynku Głównym w Krakowie. Wszystko w ramach Dni Pińczowa, partnerskiej miejscowości nadolziańskiej wioski. Impreza odbywała się w ramach 36. Międzynarodowych Targów Sztuki Ludowej, organizowanych w Krakowie przez Fundację Cepelia w dniach od 17 do 26 sierpnia. – W ramach programu odbyły się już Dni Powiatu Gorlickiego, Powiatu Limanowskiego, miasta Krzeszowice, obchody Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, a także Dni Ukrainy. Natomiast my razem z pińczowianami mieliśmy dla siebie krakowski Rynek Główny w czwartkowe popołudnie – powiedział wicewójt Bystrzycy, Roman Wróbel.

Jak się dowiedzieliśmy, „Łączka” przedstawiła w Krakowie swoje widowisko „Jak zech chodził do szkoły”, natomiast „Bystrzyca” folklor góralski z Beskidu Śląskiego oraz tańce słowackie.

Impreza odbywała się pod honorowym patronatem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Bronisława Komorowskiego. Odwiedziły ją tysiące mieszkańców – nie tylko Małopolski, ale całego kraju. (kor)



„Gróńczonek, gróńczonek, kiebyś sie mi zniził” – śpiewano w Krakowie.

Cztery niedziele z królewskim instrumentem

Miłośnicy dobrej muzyki w Karwinie mają od paru lat niecodzienną okazję we wrześniowe weekendy spędzić popołudnia na koncertach urzekającego królewskiego instrumentu, jakim są niewątpliwie organy. Do frysztackiego kościoła parafialnego zawitali już organiści światowej sławy, jak np. Justin Bischof z Nowego Jorku, Witold Zalewski z Katedry Królewskiej na Wawelu w Krakowie, Jaroslav Tůma z Pragi, Ján Vladimír Michalko z Bratysławy czy Els Biesemans z Belgii.

Zorganizowanie frysztackiej imprezy muzycznej tej rangi związane jest z wielkim wysiłkiem organizacyjnym i dużą dozą zapobiegliwej pomysłowości. Pomysłodawcą i dramaturgiem Festiwalu Muzyki Organowej „Karwińskie organy” jest Marta Chmiel-Wierzgoń, która w roku 1993 ukończyła studia gry organowej na bratysławskiej Akademii Muzycznej. Poprosiłam ją o rozmowę.

Kiedy zrodził się pomysł zorganizowania Festiwalu Muzyki Organowej w Karwinie-Frysztaście i co było tego przyczyną?

Pomysł zrodził się w roku 1997, kiedy zostały zrekonstruowane organy w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Ponieważ była to rekonstrukcja gruntowna i bardzo udana, instrument uzyskał rangę instrumentu koncertowego. Poproszono mnie wtedy o autorski koncert i jako jedna z pierwszych zagrałam na „no-

wych” organach. Koncert cieszył się powodzeniem i wtedy postanowiłam przynajmniej dorywczo sprowadzać do Karwiny innych organistów. Ponieważ w ciągu paru lat koncerty cieszyły się dużą popularnością, zrodziła się myśl zorganizowania na

próbę Festiwalu Muzyki Organowej z prawdziwego zdarzenia. I tak po raz pierwszy festiwal odbył się we wrześniu 2005 roku.

Kto wsparł ten pomysł organizacyjny?



Marta Chmiel-Wierzgoń, dusza festiwalu.

Przede wszystkim Miejski Dom Kultury w Karwinie, z którym zresztą współpracowałam przy organizowaniu wspomnianych już pojedynczych koncertów. Z moją inicjatywą i pomysłem utożsamiały się Urszula Kołorz, ówczesna dyrektor do spraw kultury przy MDK, a także kolejni menedżerowie organizacyjni – Marie Dospivová, Dagmar Krejčí – bez których pomocy i wysiłku organizacyjnego impreza ta nie ujrzałaby światła dziennego. No i oczywiście – Parafia Rzymskokatolicka w Karwinie oraz osobiste zaangażowanie jej dziekanów, ks. Petra Černoty, Karla Houdka, a od r. 2009 proboszcza ks. Daniela Víchy. Dzięki nim nieodpłatnie zostały nam wynajęte i kościół, i drogie organy. O nastrojenie organów przed każdym koncertem dba Petr Strakoš, a pomaga mu Jan Syrek.

Organizacja takiego kosztownego artystycznego przedsięwzięcia nie obejdzie się bez wsparcia finansowego. Kto przychodzi wam z pomocą?

Festiwal wspiera Fundusz Kultury Miasta Karwiny, ale udaje nam się pozyskiwać również innych sponsorów. W tym roku festiwal sponsorują Usługi Techniczne Karwina, Usługi Karwina – spółdzielnia wytwórcza, Usługi Pogrzebowe – Zdena Černinová, Café bar El-

lis. Impreza muzyczna tej rangi nie może się też oczywiście odbyć bez zabezpieczenia finansowego ze strony głównego organizatora, czyli Miejskiego Domu Kultury. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, iż patronat nad tegorocznym festiwalem objęła konsul generalna RP w Ostrawie, Anna Olszewska.

Czy festiwal jest imprezą potrzebną?

Z reakcji publiczności po tylu latach wnioskuję, że impreza ta jest potrzebna i warta włożonego w nią wysiłku. Stale poszukujemy nowych źródeł jej finansowania. W żadnym wypadku nie chcemy także w tym roku zawieść melomanów, którzy zaakceptowali już imprezę i w znacznym stopniu decydują o jej powodzeniu. Na karwińskich organach w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego koncertować będą w tym roku w cztery wrześniowe niedziele – rozpoczynając od niedzieli 9 września – artyści z Węgier (Peter Dobszay, Czech (Aleš Bárta i Roman Fojtíček – saksofon), Polski (Arkadiusz Popławski) i Słowacji (Zuzana Magdalena Maria Ferjenčíková). Pierwszy koncert 9 września odbędzie się wyjątkowo o godz. 20.00, wszystkie następne zawsze o godz. 16.00.

JÓZEF WIERZGOŃ

Mielec – współczesność w objęciach historii

Turyści odwiedzający Polskę chwalą sobie piękno natury i polską gościnność. Na uwagę zasługują również zasłyszane historie, opisujące niesamowite wydarzenia, a także dzieje polskich miast i ich mieszkańców. O Warszawie, Wrocławiu, Lublinie słyszał prawie każdy Europejczyk, jest jednak dużo polskich miast, których nazwy nie brzmią po królewsku jak Kraków lub nie mają sportowego ducha jak Poznań. Jednym z wielu uroczych miast, mających sporo do zaoferowania, jest niewątpliwie Mielec – położony w dolinie rzeki Wistoki, w województwie podkarpackim.

WZLOTY I UPADKI

Pierwsze wzmianki o osadzie Mielec pochodzą z 1224 roku. Tutejsza ludność zajmowała się przede wszystkim rolnictwem i handlem. W roku 1457 Mielec otrzymał prawa miejskie. W XVI wieku stał się ważnym ośrodkiem rzemieślniczym, a jego pozycja wobec innych miast rosła. Historia jednak nie oszczędzała grodu. W roku 1772 Mielec znalazł się w obrębie zaboru austriackiego, ale jego dalszy rozkwit nie był zagrożony. Pomimo szalejącej w tym czasie powodzi prężnie rozwijał się przede wszystkim handel. W dużej mierze dzięki rosnącej liczbie ludności żydowskiej, gdyż pod koniec XIX wieku na 45 istniejących w tym czasie sklepów, 41 było prowadzonych przez Żydów. Niestety wraz z rosnącymi wpływami żydowskich handlarzy dochodziło również do częstych zamieszek. W tym celu musiało interweniować nawet wojsko. W roku 1900 w Mielcu wybuchł wielki pożar, który zniszczył dużą część ówczesnej infrastruktury oraz budownictwo. Kolejnym etapem rozwoju miasta były lata przedwojenne, kiedy to Mielec wszedł w skład Centralnego Okręgu Przemysłowego. W 1937 roku zapadła decyzja o wybudowaniu Państwowych Zakładów Lotniczych, znanych dziś jako PZL. Smutne piętno na Mielcu odcisnęła II wojna światowa. W 1939 roku miasto zostało przejęte przez wojska niemieckie. Stworzono tutaj obozy pracy przymusowej, w których uwięziono ponad 4 tys. Polaków i Żydów. Przed wojną w Mielcu żyło około 5,4 tys. Żydów. W 1946 roku było ich zaledwie 20. Obecnie Mielec liczy ponad 61 tys. mieszkańców, a honorowym obywatelem miasta jest Lech Wałęsa.

Współczesnemu Polakowi Mielec kojarzy się właśnie ze wspomnianymi wcześniej zakładami lotniczymi. Samoloty towarzyszą temu miastu także do dziś. Nie chodzi wyłącznie o samolot wielozadaniowy AN-2 wyprodukowany w Miel-



Taki widok wita wjeżdżających do Mielca od strony Krakowa.

na drodze pomiędzy Mielcem a Kolbuszową, w miejscu nazywanym Biesiadka. Jadący tędy kierowcy opisują bliskie spotkania z duchami, a raczej zjawami, jakie ukazują się na tym fragmencie drogi. Według różnych relacji świadkowie mówią o postaci zakrwawionej dziewczynki oraz spacerującego radzieckiego żołnierza w płaszczu. Są również tacy, którzy słyszeli dziwne głosy w pobliskim lesie. Sprawa jest na tyle poważna, że w roku 2008 Mielec odwiedziła specjalna ekipa Nautilusa (niezależna grupa badaczy zjawisk paranormalnych), żeby przyjrzeć się temu zjawisku. Jednak żeby zrozumieć istotę tych historii należy sięgnąć głębiej w przeszłość tej okolicy. Okazuje się, że postacie wspomnianych duchów są przypadkowe i nic, poza miejscem, ich nie łączy. Jedna historia przypomina

mniane historie są prawdziwe, czy raczej są one wytworem bujnej wyobraźni kierowców. Nawet grupa Nautilusa nie natrafiła na żadne ślady wspomnianych duchów, ale badacze wykryli w tym miejscu bardzo silne pole magnetyczne, które może świadczyć o jego wyjątkowości. To właśnie tutaj znajdują się mogiły jeńców wojennych, Polaków, Francuzów, Niemców oraz Rosjan. W samym zaś Mielcu dochodziło do mordów na żydowskich mieszkańcach miasta. Należy wspomnieć o podpaleniu przez Niemców synagogi w 1942 roku, w której zamknięto około 50 Żydów. Wszyscy spłonęli żywcem. Mielec skrywa zatem wiele różnych tajemnic. Może rzeczywiście w kwestii duchów jest coś na rzeczy...

FESTIWAL ROZMAITOŚCI, CZYLI GOROLSKI ŚWIĘTO NA PODKARPACIU

Do jednej z najważniejszych imprez kulturalnych w Mielcu należy zaliczyć Mieleckie Rozmaitości Folkowe – Święto Plonów. Również w tym roku, w ostatni weekend sierpnia, mieszkańcy Mielca oraz okolicznych miast i gmin spotkają się na stadionie miejskim, by wspólnie świętować coroczne dożynki. Nie bez powodu mówimy o dożynkach, gdyż jednym z punktów tego wydarzenia jest między innymi uhonorowanie ciężkiej pracy rolników. Organizatorzy podjęli również próbę ochrony i przybliżenia wyjątkowej kultury ziemi mieleckiej. W dużej mierze chodzi więc o przegląd rodzimej twórczości, tańców, pieśni ludowych, rzemiosł i szeroko rozumianej sztuki regionalnej – ot, prawdziwe Gorolski Święto na Podkarpaciu. Podobieństw jest rzeczywiście sporo. Mieszkańcy powiatu mieleckiego mają okazję skosz-

tować regionalnych potraw oraz miejscowych trunków. Żeby do tematu podejść z należytą powagą, uczestnicy mogą wziąć udział w licznych konkursach. Tak więc wybierany jest „Najprzedniejszy destylat” oraz „Najsmaczniejsza stawa”. W tych konkursach szanse na zwycięstwo mają przede wszystkim potrawy i nalewki przygotowywane według najstarszych, tradycyjnych receptur. W związku z tym, że mamy do czynienia ze Świętem Plonów, mieszkańcy mają możliwość zmierzenia się w takich konkurencjach, jak „Najlepszy rolnik”, „Najładniejsze obejście” oraz „Bezpieczne gospodarstwo rolne”.

Jednym z pomysłodawców tego przedsięwzięcia jest Michał Bojarski, pracownik Wydziału Funduszy i Promocji Powiatu Mieleckiego. – Skupiamy się na tym, by jak największa liczba tutejszych mieszkańców wzięła udział w tym festiwalu. Chodzi przede wszystkim o to, by w pozytywny sposób zmanifestować swą przynależność do ziemi mieleckiej – powiedział Michał Bojarski. Odkąd pamiętam, lubię drewno, skanseny, folklorystyczne imprezy, ludową muzykę i sztukę „spod strzechy”. Od dziesięciu lat przyjeżdżam na „Gorola”, który mnie oczarował, ponieważ formuła tej imprezy bardzo przypadła mi do gustu. Los sprawił, że wykonując swoją pracę, od sześciu już lat organizuję Mieleckie Rozmaitości Folkowe – Święto Plonów – wyjaśnia. Michał Bojarski jest również pomysłodawcą nazwy tego festiwalu. Na prośbę „Głosu Ludu” pan Michał dokonał swoistej analizy wspomnianej nazwy.

Mieleckie – bo o powiecie mieleckim (tutaj, o nim, dla niego); Rozmaitości – bo prezentuje rozmaite sztuki i dziedziny życia; Folkowe – bo to rzecz głównie o tradycji mieleckiej wsi, o folklorze; a że impreza trochę nowoczesna to folkowe Święto Plonów – bo odbywa się na zakończenie wszystkich gminnych dożynek, a skoro folklor to wieś, a jak wieś – to muszą być dożynki.

Pomimo historii, jakie przez wieki kształtowały te ziemie, warto zatrzymać się w Mielcu na kilka chwil. Pospacerować po tutejszych ulicach, odpocząć na mieleckim rynku oraz koniecznie wziąć udział w Mieleckich Rozmaitościach Folkowych. – Wiadomo, że szóste Rozmaitości to nie 65. Gorol – powiedział Michał Bojarski. – W Jabłonkowie góry zasłaniają świat, więc świat folklorystyczny przyjeżdża do was, u nas płasko, skupiamy się dlatego – przede wszystkim – na lasowiakach, trochę krakowiakach i rzeszowiakach, ale pewnie za kilka lat i u nas góry wyrosną. Ja waszego „Gorola” widziałem. Zapraszam więc na nasze Rozmaitości (zawsze w ostatni weekend sierpnia), tylko trochę moduli zabierzcie, by nam się lepiej świętowało. Zapewniam, że będąc w pobliżu warto odwiedzić Mielec, by poczuć klimat tego miejsca, historię oraz współczesność – dodał nasz rozmówca.

MAREK SŁOWIACZEK



Rynek w Mielcu to oaza spokoju.

cu w roku 1974, który majestatycznie wita turystów przybywających do miasta od strony Krakowa. Obecnie w Mielcu montowane są między innymi amerykańskie śmigłowce bojowe Black Hawk, samoloty gaśnicze Dromader, a także samoloty patrolowe Skytruck. Przy tej okazji należy wspomnieć, że współczesny Mielec to przede wszystkim Euro Park SSE, czyli Specjalna Strefa Ekonomiczna. To właśnie tutaj swoją produkcję mają takie firmy jak, znane wszystkim zakłady meblarskie BlackRedWhite (BRW), popularny producent łodzi Zielona Budka, producent kosiarek spalinowych Husquarna Poland, producent paneli podłogowych i innych wyrobów z drewna Kronospan, istnieje też tutaj oddział produkcyjno-handlowy okien dachowych Fakro.

ZJAWY, DUCHY I INNE ZJAWISKA PARANORMALNE

Kiedy przed naszymi oczami pojawia się coś strasznego, czego nigdy wcześniej nie widzieliśmy, zwyczajnie, po ludzku wpadamy w panikę. Jeżeli na domiar złego takie zjawisko przytrafi się w nocy, przerażenie dopada nas podwójnie. Tak dzieje się od wielu lat w okolicach Mielca,

losy kobiety, która 30 lat temu w miejscowym lesie urodziła nieślubne dziecko. Noworodek został przez matkę zakopany. Od tego czasu miejscowi grzybiarze słyszą szepty i wołanie dziewczynki proszącej o pomoc. Równocześnie zakrwawione ciało dziewczynki ukazuje się kierowcom przy drodze. Ciekawe, że dziewczynka pojawia się w miejscu, gdzie w roku 2005 w wypadku drogowym zginęło trzech mężczyzn. O tragicznym wypadku przypominają tutaj trzy metalowe krzyże.

Kolejna historia związana jest z okresem II wojny światowej. W tym czasie w Mielcu stacjonowały niemieckie wojska, które przygotowywały się tutaj do wojny ze Związkiem Radzieckim. Po przegranej bitwie i wyzwoleniu Mielca w okolicznych lasach schronienie znaleźli żołnierze rosyjscy. Pewnego dnia jeden z nich postanowił zestrzelić figurę Matki Bożej w tutejszej kapliczce. W pewnym momencie kula odbiła się od posagu i rykoszetem zabiła żołnierza. Od tego czasu ów żołnierz błąka się po tutejszych lasach, co potwierdzają przejeżdżający tędy kierowcy.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy wspo-



Warto wpaść na Mieleckie Rozmaitości Folkowe.

W Boguminie szukają leku na długowieczność

W Boguminie, mieście położonym niedaleko miejsca, w którym Olza wpada do Odry, populacja Polaków się starzeje. Brak polskiego szkolnictwa oraz wyjazdy młodych do innych miejscowości – to podstawowe czynniki wpływające na proces, którego efekty zauważyć można nie tylko w wynikach Spisu Powszechnego.

Jedynymi ogniskami polskości w Boguminie są Miejsce Koła PZKO. Formalnie na terenie miasta działają aż cztery Koła: w Nowym Boguminie, Skrzeczoni, Szonychlu i Zabłociu. Systematyczną działalność rozwijają obecnie już tylko dwa pierwsze, w Szonychlu i Zabłociu pezetkaowców żyje tylko garstka. Jeśli chodzi o spadek liczby członków, to zanotowały go wszystkie Koła. Bez polskiej szkoły (w Boguminie zamknięto ją w 2003 roku), trudno zdobyć nowy narybek. Nie oznacza to jednak, że miejscowi Polacy nie są aktywnymi działaczami i że nie kontynuują bogatej działalności kulturalno-oświatowej swych przodków.

NOWY BOGUMIN BEZ MŁODYCH

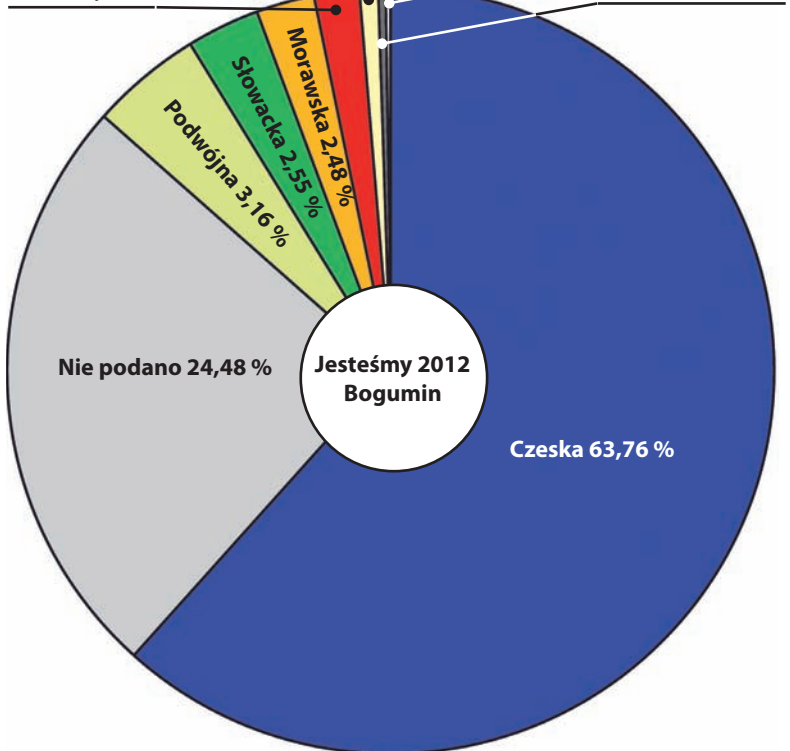
Miejsce Koło PZKO Nowy Bogumin, które zostało założone w 1947 roku, liczy obecnie ok. 70 członków. Najbardziej płodnym okresem były lata 70. XX wieku. Wtedy, po otwarciu Domu PZKO, Koło liczyło ok. 300 członków. – Dziś młodzieży mamy niestety bardzo niewiele. W Klubie Młodych, który powstał przed ponad 30 laty, są dziś zatem ludzie w średnim wieku – powiedział

Śląska 1,11 %

Polska 2,17 %

Romska 0,21 %

Niemiecka 0,08 %



z uśmiechem prezes MK PZKO w Nowym Boguminie, Tadeusz Szmaja. Oprócz „Klubu Młodych” w Kole mają miejscowi pezetkaowcy również Klub Kobiet, na którego czele stoi od lat Olga Szmaja. Chórów, które działały niegdyś w Kole, niestety już nie ma. – Nawiązywały one do stuletniej tradycji polskiego śpiewactwa w Boguminie. Ostatni zespół, chór mieszany „Preludium”, przestał działać w latach 90. – powiedziała członkini zarządu Koła, Henryka Bittmar. Grupą związaną z muzyką była również orkiestra mandolinistów oraz „Kapela Podwórkowa” prezentująca folklor miejski. Z racji tego, że w ramach Koła nie działa żaden chór lub inny zespół, miejscowi pezetkaowcy nie mogą ubiegać się o dotacje



Część zarządu MK PZKO Bogumin.

finansowe na działalność kulturalną, które przyznaje Miasto Bogumín. Środki finansowe uzyskują zatem z wynajmowania Domu PZKO lub

pracy mają na swoim koncie także inni członkowie zarządu, że wymienię chociażby Ewę Król, Kazimierza Kusia, państwo Marcolów, Irenę Kuder czy Dagmar Bukovską – podkreślił prezes Szmaja. Bardzo aktywnie włącza się w działalność bogumińskiego Koła także pezetkaowski ośrodek w Zabłociu. Prezeską MK PZKO Zabłocie jest Jolanta Schmidt.

SKRZECZON Z IZBĄ TRADYCJI

Działalność Koła w Skrzeczoni obejmuje różne działy. Miłośnicy śpiewu skupieni są w założonym w 1926 roku chórze mieszanym „Hasło”. Jego dyrygentem jest Irena Szeliga, a kierownikiem Halina Szeliga. Klubu Kobiet w Skrzeczoni nie ma. – Kobiety są oczywiście aktywne, wolą być jednak nazywane zespołem lub grupą. Klub Młodych to już niestety przeszłość, nasza baza się po prostu starzeje. Oprócz tego, że polskich dzieci w Skrzeczoni jest coraz mniej, to możliwości spędzania czasu wolnego jest o wiele więcej, aniżeli przed laty. My spędzaliśmy czas głównie na wspólnej zabawie w Klubie Młodych – powiedział prezes MK PZKO Bogumín-Skrzezon, Bogusław Czapek. Młodych członków Koła można policzyć na palcach jednej ręki. – Niektórzy przenoszą się tam, gdzie wcześniej studiowali. Polskość w mieście nie sprzyja również brak polskiej szkoły. Ja w przyszłości też prawdopodobnie wyprowadzę się ze Skrzeczonia. Chciałabym, żeby moje dzieci miały możliwość uczęszczania do polskiej podstawówki – powiedziała członkini Koła w Skrzeczoni, Renata Pociorek. Poszczególne imprezy Koła są zatem organizowane dla wszystkich członków (118), bez różnicy wieku. W Domu PZKO odbywa się już tradycyjnie pierwszy bogumiński bal. Kolejną inicjatywą łączącą miejscowych pezetkaowców jest

Powitanie Wiosny, mistrzostwa w tenisie stołowym, smażenie jajecznicy, wycieczka (w tym roku do Brna), prelekcje oraz wigilijka, w ramach której odbywa się również spotkanie z jubilatami Koła. – Wiele naszych inicjatyw powstaje w wyniku współpracy z Towarzystwem Miłośników Ziemi Grodkowskiej z Grodkowa, która trwa od 1973 roku. Właśnie w najbliższą niedzielę wyjeżdżamy tam na dożynki – powiedział sekretarz Koła w Skrzeczoni, Tadeusz Guziur, który pełni tę funkcję od 1976 roku. Dom PZKO w Skrzeczoni pochwalnie się może skrupulatnie zorganizowaną, bogatą w eksponaty Izbą Tradycji. Znaleźć w niej można m.in. różne odznaczenia, dyplomy, zdjęcia oraz kroniki poświęcone działalności Koła. Oddział polski Biblioteki Miejskiej w Boguminie, który niegdyś znajdował się w siedzibie Koła, niestety już nie funkcjonuje. Nie oznacza to jednak, że książki zostały zniszczone. Znajdują się w magazynie, niektórzy członkowie Koła korzystają z nich nadal.

POLSKIE AKCENTY BOGUMINA

Pomimo to, że liczba osób deklarujących polską narodowość w Boguminie systematycznie spada, polskich akcentów w mieście nie brakuje. Z inicjatywy działaczy Koła w Nowym Boguminie został w 1962 roku założony na terenie miasta park im. Fryderyka Chopina, w którym od-



Liczba mieszkańców wg Spisu powszechnego 2011: 22044 (23284 w 2001 roku). Skład narodowościowy podajemy na osobnym wykresie. Kategoria „narodowość podwójna” nie została na razie podzielona na poszczególne kombinacje narodowości.

OGNISKA POLSKOŚCI

Miejsce Koło PZKO Bogumín: prezes Tadeusz Szmaja, tel. 736 617 881

Miejsce Koło PZKO Bogumín-Skrzezon: prezes Bogusław Czapek, tel. 737 984 914

Miejsce Koło PZKO Bogumín-Zabłocie: prezes Jolanta Schmidt, tel. 595 532 028

Miejsce Koło PZKO Bogumín-Szonychel: prezes Gerhard Brzeźniak, tel. 596 015 969

URZĄD MIASTA:

Burmistrz: Petr Vícha, tel. 596 092 128

słonięto tablicę poświęconą pamięci kompozytora. Plac dworcowy nosi imię Adama Mickiewicza. Członkowie Koła w Skrzeczoni opiekują się pomnikiem upamiętniającym 104 Polaków, którzy w latach 1942-1945 zginęli w bogumińskim obozie pracy przymusowej, tzw. Polenlagerze. W latach 60. zbudowano w Skrzeczoni pomnik według projektu Bronisława Firli. Pomnik ma kształt trzech graniastosłupów. W ramach upamiętnienia ofiar faszyzmu odsłonięto również tablicę ku czci ośmiu mieszkańców Skrzeczonia, którzy zginęli w obozach koncentracyjnych lub gułagach. Zdaniem niektórych bogumińskich Polaków, kolejnym polskim akcentem może być autostrada, która w przyszłości połączy Bogumín z Katowicami. Choć budowa nie jest na razie skończona, to otworzenie nowego mostu w Skrzeczoni ma negatywny wpływ na hałas przy ul. 1 Maja. Przejście z jednej strony ulicy na drugą jest bardzo trudne. – Ruch samochodowy podwyższył się bowiem trzykrotnie. Właśnie przyszedłem ze spotkania, które organizowały władze Miasta z mieszkańcami Bogumina, no i było burzliwie – podkreśla prezes MK w Skrzeczoni, Bogusław Czapek.

MAGDALENA KOŻUCH

REKLAMA

MS MEBLE MALYJUREK
profesjonalnie od 1983 roku
www.ms-meble.pl
tel. : +48 33 852 92 14
Puńców, Istebna, Katowice

KORONKA na topie

Witaj w heklowanym świecie koronki koniakowskiej, seksowna bielizna z koronki, koniakowskie stringi koronkowe – to tylko niektóre hasła, na które natkniemy się wchodząc na strony internetowe poświęcone koronce koniakowskiej. Sztandarowy produkt z samego serca Beskidu Śląskiego już dawno przestał być kojarzony z obrusami i innymi tradycyjnymi produktami.

Odbijające się w ubiegłym tygodniu Dni Koronki Koniakowskiej nabrały szczególnego znaczenia kilka lat temu, kiedy miejscowe koronczarki wpadły na pomysł, że będą heklować stringi. Kto w świecie długim i szerokim nie wiedział do tamtej chwili, co to jest koronka koniakowska, wtedy już na pewno musiał o niej usłyszeć. Na Koniaków najechali dziennikarze niemal z całego świata, sama wieś podzieliła się na dwie części – zwolenniczek heklowania stringów oraz przeciwniczek, dla których odejście od tradycji oznaczało „gańbę”. Dziś, z perspektywy kilku lat, widać, że wprowadzenie na rynek nowego produktu wyszło koronce na dobre. Od tego czasu heklowaczki starają się wymyślić coraz nowsze produkty. – Dziś bardzo popularne są koronkowe ozdoby na choinki. Dużym wzięciem cieszy się także koronkowa biżuteria, na przykład korale albo kolczyki, najnowszy hit – mówi Teresa Legierska, jedna z wielu heklowaczek we wsi. Rzeczywiście, wystarczy dobrze rozejrzeć się w tłumie, który podziwia niedzielne zwieńczenie Dni Koronki Koniakowskiej – pokaz mody z koronki, ogłoszenie wyników konkursu



Dla dzieci także znajdzie się ubranie z koronki.

na najpiękniejszą koronkę, żeby dostarczyć panie, które w uszach zamiast tradycyjnych kolczyków mają koronkowe cuda. Pełna paleta barw, kol-

czyki ładnie komponują się z koralami czy bransoletkami, oczywiście z ludowymi motywami w roli głównej.

W Koniakowie mało która kobieta przedstawiając się, nie wtrąca magicznego słowa-klucza „koronczarka”, które otwiera drzwi do magicznego świata. Choć nie da się ukryć, że heklowanie, sztuka przekazywana z pokolenia na pokolenie, to bardzo ciężki kawałek chleba. Jaka więc powinna być idealna koronczarka? – Zdrowe oczy, sprawne ręce, a przede wszystkim ogromna cierpliwość – wymienia przymiota ciała i ducha Legierska. – Ponadto trzeba też być bardzo uważnym, podczas heklowania nie można myśleć o „niebieskich migdałach”, bo jak się raz pomylisz, to koronka nie wyjdzie taka, jak trzeba.

Chociaż jak się okazuje są techniki, w których trzeba być jeszcze bardziej skupionym. Tak jest w hafcie krzyżkowym, który króluje w sąsiedniej Jaworzynce. – To jest na pewno jeszcze bardziej misterna robota od heklowania. Wykonując koronkę można z kimś porozmawiać, a przy hafcie nie ma takiej możliwości. Przy pracy cały czas trzeba liczyć krzyżki. Wystarczy, że raz się pomylimy, a już nie wyjdzie taki wzór, jaki powinien – wykonuje Anna Kąkol z Jaworzynki.

Siła koronki jest tak duża, że wciąż także panie, które nie mają koniakowskich korzeni. Gabriela Suszka, która wygrała wspomniany konkurs, przeprowadziła się do Koniakowa 29 lat temu. Przyszła za mężem. Kiedy już tylko sprowadziła się pod Ochodzitą, na „właściwe” tory sprowadziła ją teściowa. Dziś nie wyobraża sobie życia bez koronki. Chociaż czas musi dzielić na pracę zawodową oraz heklowanie.

– Już w pracy nie mogę się doczekać wieczornego heklowania, kiedy siądę w fotelu z szydełkiem i zacznę coś robić. To dla mnie prawdziwe odprężenie – mówi. Chociaż koncentruje się na tradycyjnych formach, robi to, na co jest aktualnie popyt. Były lata, że wykonywała

stringi. – Swego czasu miałam mnóstwo zamówień na koronkowe majtki – śmieje się.

Jednak nie tylko stringi podbiły świat. Aneta Legierska z Gminnego Ośrodka Kultury w Istebniej wspomina zamówienie złożone na suknię ślubną z koronki przez jeden z domów mody we Włoszech. – To była koronkowa robota, dosłownie i w przenośni – suknia zrobiona z nici jedwabnych – dodaje Aneta Legierska. Sama, jak tylko ma okazję, zakłada ubrania z koronki.

– Przedzie wszystkim są piękne, ale także praktyczne, przewiewne. W takim stroju dobrze się prezentuje każda kobieta. Wykonywane są w białych, beżowych i czarnych kolorach, które pasują do wszystkiego – zachwala rodowita koniakowianka. – A co najważniejsze, ubrana tak kobieta nie może odpędzić się od złotych spojrzeń przedstawicieli płci brzydkiej – sama uśmiecha się zalotnie.

TOMASZ WOLFF



Ubrana w strój z koronki koniakowskiej kobieta podobno nie może odpędzić się od zalotnych spojrzeń mężczyzn. Czy rzeczywiście?

Zdjęcia: TOMASZ WOLFF



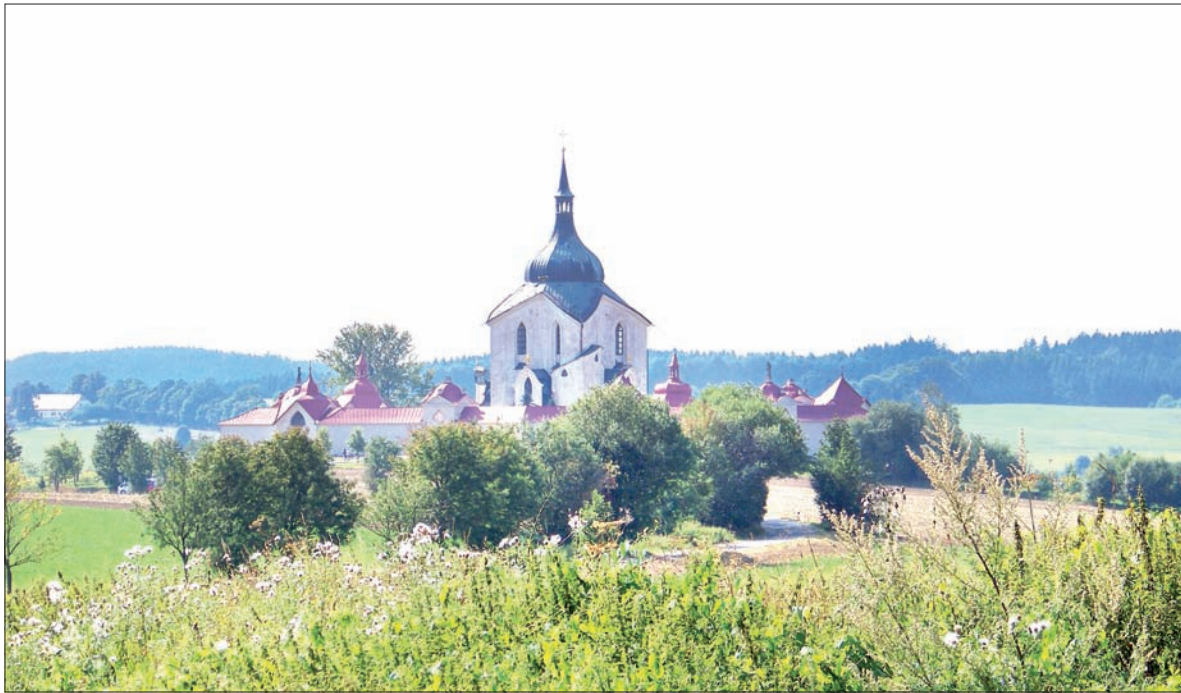
W koronkowej sukni do ślubu? Dlaczego nie...

Tam jeszcze rośnie zboże

Od kilku lat jeżdżę latem na Wysoczyńnię, w okolice Žďárskich Vrchów, lecz dopiero w tym roku zaczęłam się zastanawiać, czy historyczny ośrodek tego regionu, Žďár nad Sázavą, leży w Czechach, czy też na Morawach. Kto opowie się za Czechami, będzie miał rację, kto za Morawami – tak samo: Žďár jest miastem leżącym na granicy. Uświadomiłam to sobie, kiedy jadąc na łyżworolkach po przyjemnej (niestety niezbyt długiej) ścieżce rowerowej koło zbiornika pilskiego, zauważyłam kamień graniczny. Sam kamień niekoniecznie rzuciłby mi się w oczy, gdyby nie towarzyszące mu okazałe rzeźby czeskiego lwa i morawskiej orlicy. Każde z betonowych zwierząt „dogląda” swojego terytorium. Autorem ciekawych rzeźb (oraz kilku innych w okolicy) jest młody žďárski artystyk, Michal Olšák.

Kto zwykł oceniać walory miasta po średniowieczu, zwłaszcza po wyglądzie rynku, nie będzie Žďářem zachwycony. Jedną z ulic przylegających do centralnego Placu Republiki jest ruchliwa arteria przecinająca miasto. Styl zabudowań jest niejednolity, obok historycznych budynków stoją budowle z lat 70. ub. wieku. Są wprawdzie XIII-wieczny gotycki kościół pw. św. Prokopa, stary ratusz, ale to za mało, by poczuć atmosferę historycznego miasta. Tę znajdziemy nieco dalej, w okolicach ul. Santiniego, blisko zielonych płuc miasta. Bramą do tej części Žďáru jest barokowy most kamienny, zwany czasem „małym Mostem Karola”.

Jan Blažej Santini-Aichel to postać, którą w Žďárze zna chyba każdy. Dzięki temu utalentowanemu architektowi miasto nad Sázavą zostało w 1994 roku wpisane na listę



Fot. MICHAŁ CHLUP

Genialne dzieło architekta Santiniego: kościół pw. św. Jana Nepomucena na Zielonej Górze.

UNESCO. Unikatowym dziełem Santiniego, praskiego architekta włoskiego pochodzenia (żył w latach 1677-1723), jest kościół pw. św. Jana Nepomucena na Zielonej Górze, wybudowany w niepowtarzalnym stylu gotyku barokowego. Kościół na planie gwiazdy, otoczony kopiującym ten kształt ambitem, wzniesiono w latach 1719-1722. Inwestorem – jak nazwalibyśmy to, używając współczesnego słownictwa, był opat klasztoru cystersów, Václav Vejmluva. Kościół wznoszący się nad Žďářem widać z daleka, ale to tylko złudzenie, że oddalony jest od miasta. Z ulicy Santiniego, obok której rozciąga się kompleks zamkowo-klasztorny, dotrzemy na Zieloną Górę w ciągu dziesięciu minut, przyjemnym spacerkiem wzdłuż brzegu stawu

Konwent. Gdy w zeszłym tygodniu wchodziłam na wzgórze, trasa ozdobiona była pracami plastycznymi uczniów miejscowego Gimnazjum Biskupiego, dla których inspiracją była – jakże inaczej – twórczość praskiego architekta.

Santini, zaproszony do Žďáru przez opata klasztoru cystersów, na jego życzenie wprowadził zmiany architektoniczne również w kompleksie klasztornym, założonym w XIII wieku, głównie w przepięknie ozdobionej bazylice pw. Wniebowzięcia Panny Marii. Przy ul. Santiniego znajdziemy również inne dzieło mistrza – tak zwany Dolny Cmentarz, przypominający kształtem ambit kościoła na Zielonej Górze.

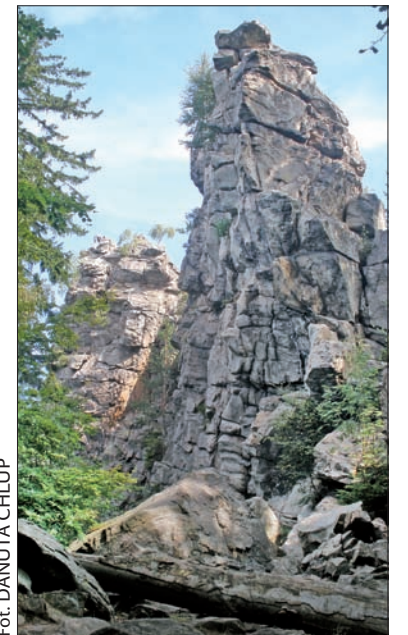
Konwent – staw otoczony lasem, który mijamy, wychodząc na Zieloną

Górę, nie jest jedynym zbiornikiem wodnym na terenie miasta. Stawy i lasy oraz niewysokie, lecz malownicze wzniesienia to typowy krajobraz Žďárskich Vrchów. Nie są to góry dla turystów, którzy łakną w pocie czoła zdobywać wysokie szczyty, lecz raczej przyjemne trasy spacerowe, urozmaicone przez ciekawe masy skalne. Wysoczyzna ma też swoje „morze” – tak nazywany jest staw Velké Dářko. Mnie – jako miłośniczkę łyżworolek – zainteresowała natomiast nowa ścieżka rowerowa łącząca miasto Přibyslav z miejscowością Sázava. W internecie znalazłam informację, że 9-kilometrowa ścieżka, którą wytyczono w miejscu, które dawniej prowadziła jednotorowa kolej żelazna, jest idealna dla rolkarzy. Sprawdziłam i potwier-

dzam tę informację. Idealnie gładki asfalt, trasa o łagodnym profilu, cały czas prowadząca w zieleni, głównie lasem, sprawiła, że pokonawszy ją tam i z powrotem, nie chciało mi się wierzyć, że przejechałam 18 kilometrów.

Na Wysoczyźnie co roku uświadamiam sobie, że u nas, na Śląsku, wszystko jest zagęszczone – jedna wioska sąsiaduje z drugą, nawet w górach nie ma dużych otwartych przestrzeni. Tam jest inaczej: dominującym elementem krajobrazu są pola obsiane zbożem, sąsiadujące z łąkami, na których suszy się siano. Wysoczyzna uświadamia mi, że gdzieś jednak muszą się rozciągać te łąki, na których dojrzewa ziarno na chleb powszedni. U nas już ich prawie nie widać.

DANUTA CHLUP



Fot. DANUTA CHLUP

Skalá Dráteník, licząca 35 metrów wysokości, służy alpinistom.

Młodzi opanowali miasto

Žďár nad Sázavą, liczący 22 tys. mieszkańców, rozrósł się w zeszłym tygodniu o 6 tys. osób, a w sobotę nawet o 10 tys. Od ub. wtorku do niedzieli miasto na czesko-morawskim pograniczu stało się bowiem miejscem Ogólnokrajowego Spotkania Młodzieży – odbywającego się raz na pięć lat festiwalu duchowego młodzieży katolickiej. W sobotę do młodych dołączyli uczestnicy Pielgrzymki Rodzin. Do Žďáru wyjechały również setki młodych z diecezji ostrawsko-opawskiej, m.in. grupki z Czeskiego Cieszyna i Jabłonkowa.

Młodzi opanowali całe miasto. Wykłady, warsztaty, nabożeństwa i koncerty odbywały się nie tylko na placu obok stadionu zimowego, gdzie zbudowano główne podium, ale też w zamku, w kościołach, placówkach kulturalnych i oświatowych. Wachlarz zajęć do wyboru był na tyle szeroki, że uczestnicy często stali przed dylematem, co wybrać. – Najbardziej zainteresowała mnie prelekcja młodej pary małżeńskiej, która przez rok pomagała na misji w Indiach oraz wykład na temat, jak rozmawiać o Bogu z osobami niewierzącymi – powiedział nam jeden z uczestników, Michal Chlup z Suhej Górnej, który przyjechał do Žďáru z kolegą z Czeskiego Cieszyna.



Fot. MICHAŁ CHLUP

W Žďárze nad Sázavą spotkało się blisko 6 tys. młodych chrześcijan.

Za kulminację całego Spotkania Młodzieży określił natomiast piątkową wieczorną mszę świętą, którą celebrował prymas czeski, kardynał Dominik Duka. – Ksiądz kardynał fantastycz-

nie przemawiał i zasłużył na gromkie brawa, jakimi został nagrodzony. Mówił m.in. o wartości, jaką przedstawiają młodzi, a także o tym, że politycy koncentrują się na różnych grupach

interesu, lecz mało uwagi poświęcają młodzieży – zrelacjonował student. Piątkowe nabożeństwo i homilię prymasa wysoko oceniła również Lucie Pyszková, która koordynowała wyjazd

9-osobowej grupy z parafii jabłonkowskiej. W Ogólnokrajowym Spotkaniu Młodzieży brała udział po raz pierwszy. Swojej decyzji na pewno nie żałuje. – Atmosfera była wspaniała, wszędzie wokół było tylu młodych ludzi, a wszyscy byli mili, przyjaźni – powiedziała nam 21-letnia uczestniczka. Największe wrażenie zrobiło na niej spotkanie z rodzicami błogosławionej Chiary Luce Badano, która w wieku 18 lat zmarła na raka, a w 2010 roku została beatyfikowana. – Jej rodzice opowiadali o tym, jak przeżywali z córką ostatni rok jej życia. Luce wiedziała już, że wkrótce umrze i spotka się z Bogiem. Bóg obdarzył ją taką siłą, że nie tylko dobrze radziła sobie z tą sytuacją, ale nawet podnosiła na duchu rodziców. Później opowiadała o swoich przeżyciach dziewczyna, która choruje na raka kości. Te świadectwa pomogły mi uświadomić, że często przejmujemy się głupstwami, a tymczasem są wśród nas ludzie poważnie chorzy, którzy lepiej od nas radzą sobie ze swoimi problemami – podkreśliła Lucie Pyszková. Nie bez znaczenia było też, jej zdaniem, bardzo sprawnie przygotowanie całej imprezy. – Wszystko zaczynało się na czas, na nic nie trzeba było czekać, organizacja była na medal – zapewniła. (dc)

OGRODZENIA ZS SIKORA **PRODUCENT OGRODZEŃ**
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom !

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Brama garażowe

Nowo otwarty oddział w Trzyniecu www.ogrodzeniazs.pl
 obok przystanku "Obecni domy" email: plotyzs@seznam.cz **mob. 732 683 665**
TRINEC, ul. Frýdecká 572 tel/fax: 558 320 353

STAVEBNINY WOREK
- MATERIAŁY BUDOWLANE

oferujemy szeroki asortyment materiałów budowlanych w korzystnych cenach (Baumit, Murexin, Cemix i inne)
 Kompleks Gródek nr 80 (za piekarnią Bajusz)
Tel. 558 320 021, 737 647 873

Szycie nowych i renowacja starych śląskich i innych strojów ludowych



Kontakt:
 Ranata Stašová
 Tel.: 733 720 513
 E-mail: stasrenata@seznam.cz

ZAPRASZAMY DO GABINETU OKULISTYCZNEGO W TRZYŃCU!

HOTEL STEEL, Nám. Svobody 527, tel. 558 339 753, kom. 602 350 577

OPTIKA JAKEŠOVÁ



- **Vyšetření zraku ZDARMA** při zhotovení brýlí pomocí moderního špičkového vybavení
- **Provádíme aplikaci kontaktních čoček**

OPTIKA s.r.o. JAKEŠOVÁ

- świadcymy kompleksowe usługi w branży optycznej
- badanie wzroku oraz zakładanie soczewek kontaktowych na nowoczesnym sprzęcie najwyższej klasy
- duży wybór opravek, okularów przeciwsłonecznych, soczewek korekcyjnych i kolorowych, etui, łańcuszków, środków pielęgnacyjnych
- **BEZPŁATNE** badanie wzroku przy zamówieniu kompletnych okularów
- rabaty promocyjne na oprawki, szkła mineralne i plastikowe, we wrześniu **ZNIŻKI DLA UCZNIÓW I STUDENTÓW**
- jesteśmy w rejestrze niepaństwowych instytucji zdrowia

Zamówienia na badanie wzroku i soczewki kontaktowe codziennie:
 tel. 602 591 629,

e-mail: kontaktnicocky@optikajakesova.cz
www.optikajakesova.cz

SIMPLY CLEVER **ŠKODA**



Przyjdź 9 września 2012 na Dzień Jazd Próbnych ŠKODA do kompleksu Vitality w Wędrynie

HRAJTE O JEDNO ZE TRZY NOWYCH CITIGO!

Zapraszamy 9 września 2012 do kompleksu Vitality w Wędrynie. Przyjdź na Dzień Jazd Próbnych i sam się przekonaj o tym, jaki odjazd może Ci zafundować którykolwiek z modeli ŠKODA. Z jednym z nich możesz nawet spędzić weekend. A przede wszystkim – tylko i tylko Twoje może być nowe Citigo, wystarczy dobrze typować w konkursie o 3 samochody. **Każdy zwycięzca auta ŠKODA Citigo otrzymuje dodatkowo od spółki ŠkoFIN karnet na paliwo o wartości 20 000 Kč. Więcej na www.skoda-auto.cz.**

ŠKODA Finance od ŠkoFINa

Średnie zużycie i emisje CO₂ modelu Citigo: 4,1-4,7 l/100 km, 95-108 g/km

Twój autoryzowany sprzedawca samochodów ŠKODA:

KARIREAL a.s. Frýdecká 272 739 61 Trinec Tel.: 558 996 111/113 www.karireal.cz	KARIREAL a.s. Oldřichovice 793 739 61 Trinec Tel.: 558 324 527 www.karireal.cz
--	--

KR KARIREAL

Fortissimo instytucja płatnicza



Płatności do i z Czech GRATIS
 i do 24 godzin!

Tel. 420 558 335 000

www.walutyonline.pl

Fortissimo - specjalista w płatnościach PLN-CZK
 Usługa dla firm oraz osób prywatnych

Zareklamuj się w »GŁOSIE LUDU«! Beata Schönwald, doradca ds. reklamy, tel. 775 700 896

Pygmalion

Ciekawy konkurs językowy dla dzieci i dorosłych.
 Na zwycięzców czekają w Pygmalionie atrakcyjne nagrody.
 Informacje o konkursie można znaleźć również na www.pygmalion.cz.


HOLIDAY MEMORIES

Do the crossword.



Down:

1. When you like climbing you can go there for holidays.
2. It's yellow and we walk on it at the beach.
3. You can take them with the camera.
4. You can see what is under water when you



Across:


4. You can send them to your family or friends.
7. It's hot, bright and it makes your skin brown.
8. Girls wear it when they swim.
9. It's small, sometimes colorful and you can find it at the beach.

Właściwe odpowiedzi prosimy przesyłać do 27 sierpnia 2012 na adres: pygmalion@pygmalion.cz (prosimy podać swoje imię i nazwisko, adres oraz wiek)
 Trzy wylosowane osoby otrzymają atrakcyjne nagrody.
 Laureatami konkursu są: Adam Poloček, Czeski Cieszyn; Beata Walek, Czeski Cieszyn; Johana Nogova, Trzyniec
 Nagrody do odebrania w siedzibie firmy Pygmalion.
 Laureatom serdecznie gratulujemy!
 Pygmalion s. r. o., Mánesova 27, 737 01 Czeski Cieszyn
 tel.: +420 558 741 900 www.pygmalion.cz
<http://www.facebook.com/pygmalion.cz>

Wilgoć w domu, mokre piwnice?
 Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach?
 Straszą wysokie koszty ogrzewania?

Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis!
 Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usługi!
 e-mail: ajesucho@seznam.cz
 tel.: 608 772 213



Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie:

- W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz
- W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Czeski Cieszyn, ul. Strzelnicza 18 (NA PARTERZE), codziennie w godz. od 8-16, tel. 558 711 027 e-mail: ad.servis@hudeczek.cz
- W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00.17.00, so 9.00-12.00. Tel.: 596 312 477 e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA
 Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!
www.glosludu.cz

Kamieniarstwo WRZOS
NAJWIĘKSZY ZAKŁAD NA POGRANICZU
 oferujemy wzornictwo czerpane z najlepszych tradycji kamieniarskich
 Najczęściej wybierana firma kamieniarska po obu stronach Olzy

DLA NAS JAKOŚĆ JEST NAJWAŻNIEJSZA

Na życzenie przyjeżdżamy do klienta

Siedziba firmy:
 Hażlach, ul. Cieszyńska 20B
 Tel. +48 606 452 479,
 +48 338 567 377
www.kamieniarstwo-wrzos.pl

SPRAWDŹ NASZĄ FIRMĘ

Filia: Golezów, ul. Grabowa 4,
 3 km od przejścia granicznego w Lesznej Górnjej

POP ART

127

Odpocząć od zgiełku i wyluzować – pomyślałem i włączyłem laptopa, żeby napisać dla Was kolejną odsłonę muzycznego Pop Artu. A przecież nic nie łagodzi nerwów lepiej, od nowej płyty duetu Dead Can Dance w połączeniu z tabliczką czekolady.

DUŻA RECENZJA

DEAD CAN DANCE

»ANASTASIS« (2012)

Aż szesnaście lat czekali fani tego brytyjsko-australijskiego duetu na nową płytę studyjną. Lisa Gerrard i Brendan Perry nie rozpieszczą swoich sympatyków rozsianych po całym świecie. Może to i dobrze, bo ekskluzywność muzyki proponowanej nam przez Dead Can Dance przekracza granice zwykłej wyobraźni. W swojej karierze nie nagrali słabej płyty, były za to albumy wyjątkowe, takie jak „Within the Realm of a Dying Sun” (1987), „Into the Labyrinth” (1993) i „Spiritchaser” (1996). Najnowszy „Anastasis”



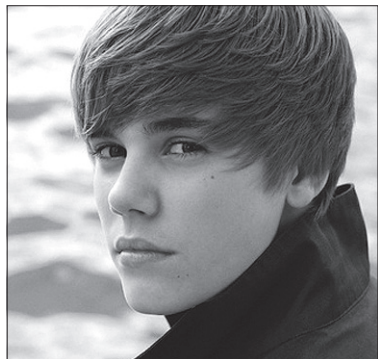
potwierdza poprzednie słowa, znów mamy bowiem do czynienia z przepiękną muzyką, którą trudno zaszukadkować. Dla wielu artystów Dead Can Dance to niedościgniony wzór, algorytm na ciepło i chłód, na radość i smutek. Kiedy rok temu Brendan Perry dał znakomity koncert na Colours of Ostrava, do pełnego szczęścia zabrakło mi tylko Lisy Gerrard na podium. Chemia to bowiem nie tylko Maria Curie-Skłodowska.

Na „Anastasis” Perry i Gerrard mieszają nam w głowach równo i demokratycznie. Zdecydowanie mniej jest na nowej płycie wpływów folkloru afrykańskiego, który zdominował poprzedni album grupy – „Spiritchaser” z 1996 roku (jak ten czas leci...). Cztery utwory sygnuje Brendan Perry, cztery australijska diva Lisa Gerrard. Utwór „Children of the Sun”, otwierający całą płytę, wystrzelił pod same niebiosa Brendan Perry, którego donośny głos nic nie stracił nawet po latach. Dla fanów Dead Can Dance początek płyty przynosi ulgę, bo „Children of the Sun” brzmi dokładnie tak, jak powinien. Swoje miejsce znajdują tu syntezatory – jeden ze znaków rozpoznawczych DCD, jest gitara Perriego, są chórki wplecione w tło utworu. Perry wciela się niejako w postać rycerza wysiewającego pochmurne, oniryczne

piosenki. Lisa Gerrard tradycyjnie reprezentuje anielską część duetu, a piosenki w jej wykonaniu ocierają się o motywy zaczerpnięte z folkloru ormiańskiego, tureckiego, ale też celtyckiego. „Anabasis”, „Agape” – tajemnicze nazwy utworów, które w przesywającym głosie Lisy Gerrard zamieniają się w swoiste gwiazdy na galaktyce. „Return of the She-King” przenosi nas w klimaty średniowiecza, kiedy to Celtowie dyktowali warunki na Wyspach Brytyjskich, a nie Manchester United. Zjawiskowo brzmi także popis Perry’ego w temacie „Amnesia”, który uważam za najlepszy fragment całej płyty. Przywołuje troszeczkę klimatu Depeche Mode, bo też utwór oparty jest na transowym, wręcz rockowym bicu zegara i odbiega poniekąd od całości albumu. Nikt nie gra tak jak Dead Can Dance, nic też w pełni nie odda atmosfery najnowszego albumu lepiej, niż dobre słuchawki włączone wieczorową porą. Niech ta recenzja jest skromną przepustką do zapoznania się z „Anastasis”. Warto.

CO SZEPTANE

* Nie może zabraknąć w naszej rubryce **Justina Biebera**. Niektórzy twierdzą, że Pop Art bez Biebera to jak McDonald bez coca coli. Idol



nastoletnich dziewcząt pogłoski, że wystąpi w jednym z najbliższych, premierowych odcinków serialu „Simpsonowie”. Bieber dołączy więc do grona takich sław show-biznesu, jak Mick Jagger, Madonna czy zespół U2. Bieber na swoim twitterze podzielił się wrażeniami z nagrywania swojego głosu do serialowego odcinka, w którym zagra rzecz jasna samego siebie. Napisał dosłownie: właśnie nagrałem głos do odcinka „Szpan”. Twitter zastępuje w dzisiejszych czasach telegram, tyle że w telegramie nikt takich głupot nie wypisywał.

* 13 listopada ukaże się pierwszy od wielu lat premierowy materiał grupy **Soundgarden**. Na swojej stronie internetowej muzycy zamieścili już fragment płyty, a dokładnie piosenkę



Zdjęcie: ARC

„Worse Dreams”. Poprzedni album legendy stylu grunge ukazał się w 1996 roku. Wydawnictwo „Down on the Upside” nie zebrało jednak zbyt pochlebnych recenzji. Muzycy następnie stworzyli swoje własne projekty. Wokalista Chris Cornell nagrywał albumy solowe, stworzył też grupę Audioslave.

* Żoliborska prokuratura przesłała do sądu akt oskarżenia przeciwko

znanej wokalistce **Oldze J.** Jest ona podejrzana o posiadanie blisko 3 g marihuany, grozi jej za to do trzech lat więzienia. – Przykro nam, że z powodu znikomej ilości su-



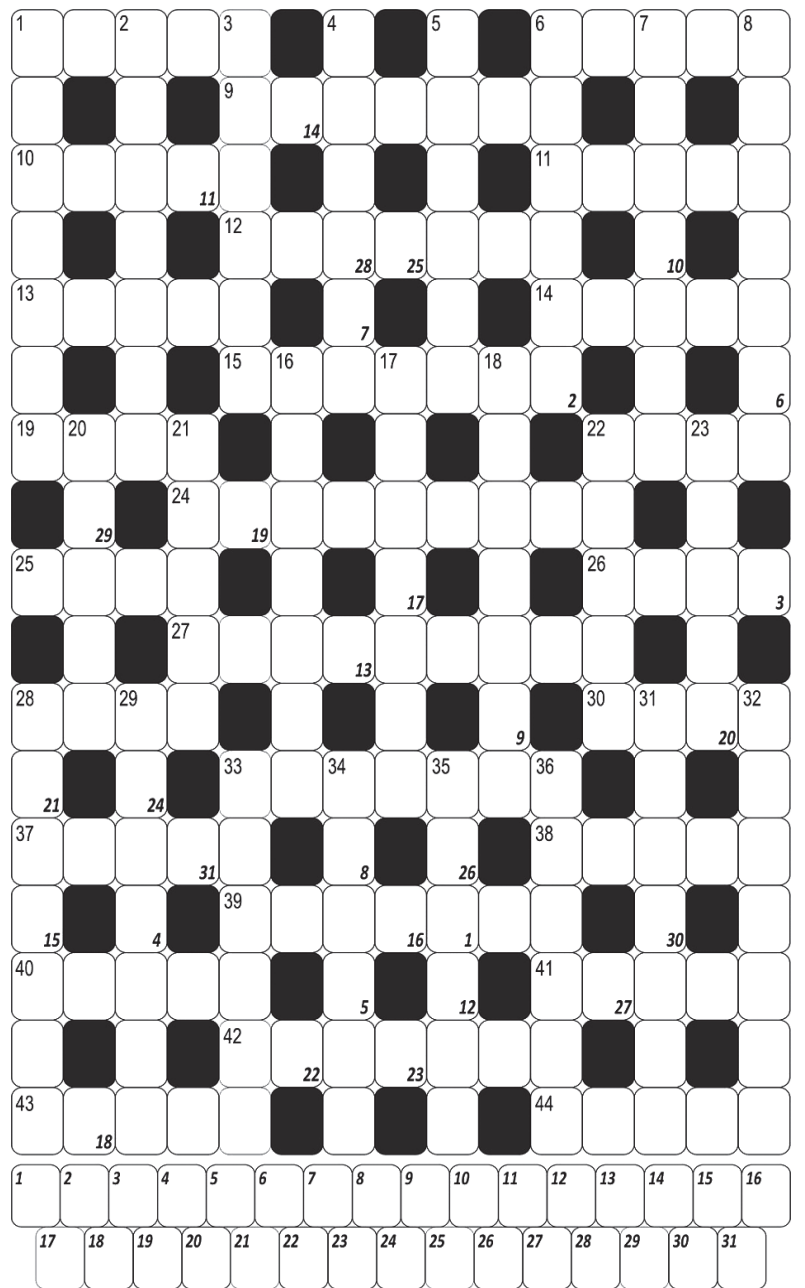
szonych konopi indyjskich, które znajdowały się w domu dla celów badawczych, skierowano do sądu akt oskarżenia przeciwko Korze – oświadczyła menedżerka piosenkarki, Katarzyna Litwin. – Kamil Sipowicz, partner Kory – poeta, rzeźbiarz, malarz i naukowiec (posiada tytuł doktora nauk humanistycznych), jest autorem książek poświęconych historii konopi oraz hipisów w Polsce. Aktualnie kończy pracę nad kolejną pozycją o podobnej tematyce, a niewielką ilość marihuany przechowywanej w domu traktował jak materiał badawczy służący do zdjęć i opisów – czytamy w oświadczeniu przekazanym przez menedżerkę wokalistki. Korze grozi kara pozbawienia wolności do trzech lat. Co ciekawe, marihuana zaadresowana była na psa Kory, który niestety sam potwierdzić tego nie może. * O alkoholu, który często splukuje mózg szybciej od marihuany, opowie **Scott Stapp**, wokalista rockowej grupy Creed. Stapp szykuje się do podpisania kontraktu z wydawnictwem Tyndale na wydanie autobiograficznej książki „Sinner’s Creed”. Książka powinna pojawić się w sprzedaży 2 października. Ujawnione zostaną kulisy alkoholowych ekscesów, prób samobójczych, pojawi się też podobno wątek trudnego dzieciństwa. Z tego wszystkiego Scott Stapp wytrzeźwiał, znalazł Boga, założył formację Creed i zaczął nachalnie kopiować Pearl Jam.

* Już można kupić karnety na przyszłoroczny festiwal muzyczny **Colours of Ostrava**, który odbędzie się w terminie 18-21 lipca 2013 po-

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. gatunek figowca 6. świadectwo kontroli technicznej 9. leczenie bez dyplomu 10. potocznie o ludzkiej jednostce 11. mieszek na pieniądze 12. wzajemna wymiana myśli za pomocą słów 13. płucna choroba 14. angielski korsarz w służbie Elżbiety I 15. nasze góry 19. poręczenie na wekslu 22. portyk kolumnowy 24. właściciel wielkiego majątku ziemskiego 25. zakazany najlepiej smakuje 26. w termometrach teraz już zakazana 27. ozdobna roślina doniczkowa 28. część końskiej uprzęży 30. chińska złotówka 33. kłopot niemały 37. nadworny kozak w dawnej Rusi 38. dezerter 39. wódka przepalanka 40. większy od oktetu 41. kropla tłuszczu na zupie 42. wyodrębniona część szpitala 43. uroczyste przyrzeczenie 44. zespół Marka Grechuty.

PIONOWO: 1. mieszkanie na poddaszu 2. dawniej dzwonek zastępowała 3. brzdąc 4. faraon Prusa 5. powieść Władysława Stanisława Reymonta 6. imię Fiedlera 7. modniś 8. klozet w lokalu publicznym 16. krańcowość 17. pokój letnika 18. córka Juranda ze Spychowa 20. głęboka dolina o stromych zboczach 21. dorosła samica świni domowej 22. krawędź 23. inaczej bosak 28. znana dzielnica Warszawy 29. absolutna władza panującego 31. droga osiedlowa 32. wyróżnienie za osiągnięte wyniki 33. znawca ludzkiego ciała 34. płytka wnęka w murze w kształcie arkady 35. wycinka drzew dla odnowienia drzewostanu 36. kształci i wychowuje. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Autor sentencji: Henri Bergson). Opr. JO**



Rozwiązanie dodatkowe krzyżówki z 4 sierpnia:

WAKACYJNA PRZYGODA

Rozwiązanie krzyżówki z 11 sierpnia:

Poziomo: 1. SPORT 6. SOBÓR 9. APLANAT 10. NANDU 11. REZUN 12. RÓWNINA 13. PASMO 14. ŻYDZI 15. GRABUŁA 19. AGONIA 22. EKOLOG 25. DAREK 26. FALSKI 27. KLIPER 28. OGANO 29. WANDAL 30. DEISTA 31. ISUZU 32. STWOSZ 35. CHRUST 39. PAPACHA 42. RACJA 43. RYNEK 44. WRZENIE 45. CZUMA 46. NANCY 47. CURWOOD 48. APACZ 49. AMEBA.

Pionowo: 1. SYNAPSA 2. OGNISKO 3. TAUROGI 4. ŚLIWKA 5. ENKIDU 6. STRAZAK 7. BRZYDAL 8. RANKING 16. RADIOLIZA 17. BARRAKUDA 18. LEKKODUCH 20. GRASANT 21. NOSIDŁO 23. OLIEWIER 24. OBERTAS 32. SKRUCHA 33. WICHURA 34. SPAWACZ 36. HARENDA 37. UZNANIE 38. TAKTYKA 40. PUZDRO 41. CENZOR DLA MIERNOT. **Rozwiązanie dodatkowe:** GENIUSZ JEST CZYMŚ NIEWYBACZALNYM.

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w poniedziałek 3. 9. br. o godz. 10.00. Nagrody (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie krzyżówek z 4. 8. i 11. 8. otrzymują **Karol Wranik** z Karwiny-Raju oraz **Halina Gajdzica** z Trzyńca.

ALE HECA

Spotkali się Karel z Ludwikim, a oba mająm lekko po dwadzieścia. Karel pyta: – No i jak, oświadczyłeś się tej pięknej babce, kiero ci sie tak strasznie podoba? – Ja. – I co, zgodziła się za ciebie wydać? – Ja, ale powiedziała, że musimy do-czekać. – Jak długo?

– Tego dokładnie nie wiym. Powie-działa jym, żech je ostatnim człowie-kym, z kierym by chciała wziąć ślub.

Tato, pyto mały Anglik swojego ojca – co to je liter?

– Skąd móm wiedzieć! Jak zech był w Polsce, to sie mi już po pół litrze film urwo!

Rubrykę przygotował:
JANUSZ BITTMAR

ZYCZENIA

W dniu 27 sierpnia 2012 obchodzi 70. urodziny nasza kochana Mama, Teściowa i Babcia

pani KRYSZYNA SANTARIUS

z Olbrachcic 142. Z tej okazji błogosławieństwa Bożego oraz wszystkiego naj..., naj..., naj... na dalsze lata życzą Paweł z Gabriela, Pawełek, Karolinka, Haneczka oraz Andrzej z Asia.

GL-488

WSPOMNIENIA



Nie tak bystro płynie rzeka jak nam prędko czas ucieka.

Dnia 28 sierpnia minie szósta rocznica śmierci

śp. WERNERA BERNATÍKA

z Czeskiego Cieszyna, który 29 września obchodziłby 70. rocznicę urodzin. Z szacunkiem i miłością wspominają jego najbliżsi krewni.

GL-521



*Odeszłaś,
lecz ślady Twego istnienia
zostają na zawsze z nami.*

Jutro, 26. 8. 2012 mijają trzecia rocznica śmierci

śp. WANDY SIKOROWEJ

z domu Kral z Trzyńca.

Z szacunkiem i wdzięcznością wspominają Najbliżsi.

GL-529



*Dziękujemy za to, kim dla nas byłaś,
za każdy dzień, który z nami żyłaś.*

Dnia 29. 8. 2012 minie 1. rocznica, kiedy nas na zawsze opuściła Kochana Mamusia, Babcia, Prababcia i Ciocia

śp. MARIA SIKORA

z Nawsia. Z miłością wspominają dzieci, wnuczeta i najbliżsi.

GL-492

CO W KINACH

KARWINA – Centrum: Merida Waleczna (25, 26, 27, godz. 15,30, 17,45); **TRZYNIEC** – Kosmos: Avengers (26, godz. 15,00); Iron Sky (25,26, godz. 17,30), Svatá čtveřice (25,26, godz. 20,00), Straž sásedzka (27, godz. 17,30, 20,00) **CZESKI CIESZYN Central**: Madagaskar 3 (25,26, godz. 17,00); Jak upolować faceta (25,26, godz. 19,00) **CIESZYN – Piast**: Merida Waleczna (25, 26,27, godz. 14,00, 16,00, 18,00); Mroczny rycerz (25, 26, 27, godz. 20,00), **BYSTRZYCA** – Pieśniarz (25, godz. 19,00) **JABLONKÓW** – Mravnost nade vše (26, godz. 18,00).

CO NA ANTENIE

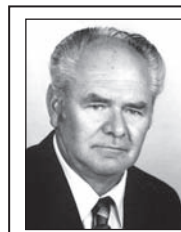
POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18,00.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19,05, so: godz. 17,30 Ostrava 107,3 MHz i Trzyńec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

TKK PTTK „ONDRASZEK” – zaprasza na wycieczkę rowerową Wokół Jeziora Goczałkowskiego 26. 8. 2012 godz. 9.30 zbiórka Rynek Cieszyn Trasa: Cieszyn – Dębowiec – Ochaby – Strumień – Wisła Mała – Goczałkowice – Zdrój – Landek – Drogomyśl. Powrót do Cieszyna w własnym zakresie. Posiłek i napoje we własnym zakresie. Przejazd około 110 km. Organizator: tel: 509 121 598.

PIOSEK – Urząd Gminy zaprasza na pierwsze „Pioseckie dożynki” w sobotę 1. 9. o godz. 14,30. W programie korowód od kościoła ewangelickiego do ośrodka sportowego z pobłogosławieniem wieńców dożynkowych, występy zespołów „No-



Dnia 26. 8. 2012 minęła 1. smutna rocznica śmierci naszego Drogiego Męża, Ojca, Dziadka i Pradziadka

śp. LUDWIKA PAVLÍKA

O pamięć i chwilę wspomnień prosi najbliższa rodzina.

AD-091

NEKROLOGI



W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 22. 8. 2012 zmarła nagle w wieku 61 lat nasza Kochana Żona, Matka, Siostra, Szwagierka, Ciocia i Kuzynka

śp. BARBORA KOVÁŘOVÁ

z domu Szotek zamieszkała w Wędryni. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w poniedziałek 27 sierpnia 2012 o godz. 13,00 z kościoła katolickiego w Łąkach n/O na miejscowy cmentarz. Zasmucona rodzina.

AD-093

Dziękujemy wszystkim, którzy naszą Drogą

śp. LIVIE FRANKOVÁ

pożegnali i również tym, którzy godnie uczcili Jej pamięć. Zasmucona rodzina.

AD-095

wina”, „Bystrzyca”, „Mało Lipka”, wystawa sprzętu rolniczego, lokalna gastronomia. Do tańca zagra kapela „Mionší”, wieczorem odbędzie się dyskoteka.

PTM – zaprasza na kolejne spotkanie członków i sympatyków PTM, które odbędzie się 1. i 2. 9. 2012, sobota, niedziela w domku letniskowym państwa Opiców na Girowej. Zbiórka 1. 9. 2012 pomiędzy godziną 14,30 a 15,00 w wiosce Hrczawa, w pierwszej gospodarce zaraz po wjeździe do wioski. **KARWINA RAJ** – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 28. 8. o godz. 15,30 „**KARWINA FRYSZTAT** – pierwsza powakacyjna próba chóru Hejnal – Echo odbędzie się w środę 29. 8. o godz. 18,00 w Domu PZKO. Zapraszamy wszystkich chętnych.

UWAGA! Do źródła Olzy – Gańczorka! W niedzielę 9. 9. o godz. 9,00 wyjeżdżamy z Cz. Cieszyna przez Bystrzycę, Bukowiec do Istebnej. Zapraszamy chętnych na autokarową wycieczkę do zgłaszania się pod nr. 558 711 582, 558 711 453. Cena 50 kc lub 8 zł.

CZESKI CIESZYN – MK PZKO Czeski Cieszyn – Osiedle zaprasza na wycieczkę do Jesioników w dniach 15-16. 9. 2012. Możliwość wycie-

czek pieszych, kąpiele w wodach termalnych i innych atrakcji. Odjazd od teatru o godz. 7,00. W cenie 450 kc dorośli i 400 kc dzieci w wieku 4-12 lat – kolacja, nocleg (pensjonat Trojkámen) i śniadanie. Koszt autobusu pokrywa Koło. Zgłoszenia wraz z opłatą prosimy podawać u L. Branego, Cz. Cieszyn, Komeńskiego 8, tel. 558 746 155, 728 037 610 do 31. 8. 2012.

HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE – PZKO zaprasza na tradycyjne Dożynki Śląskie 1. 9. o godz. 14,00 w ogrodzie Domu PZKO. Obrządek dożynkowy, specjalny kuchni śląskiej, loteria, atrakcje dla dzieci. Wystąpią: ZT „Zaolzi”, ZR „Błędownice”, kapela „Lipka” i „Kamraci” oraz zespół śpiewaczy.

OFERTY

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel.: 0048 605 255 770. GL-505

ŻALUZJE z montażem, remonty. Info tel.: 604 192 092, 558 742 676. GL-522

MALOWANIE DACHÓW – Nasza specjalność to malowanie i renowacja dachów metodą alpinistyczną nawet w trudno do-

UROCYSTOŚĆ BEŁKA

Gmina Gródek wraz z miejscowymi organizacjami zaprasza serdecznie na Uroczystość Bełka. Impreza gminna odbędzie się dziś w Bełku. Oprócz przysmaków i napojów wysokokowych będzie można skorzystać z progra-

mu muzycznego. W trakcie imprezy zagra m.in. grupa muzyczna ABBA revival, orkiestra dęta Akordanka z Cierlicka oraz ELÁN revival. Od godz. 22,10 będzie można zatańczyć na dyskotecę DJ Songo. (maki)

MOBILNY KONTENER DESIGNU W CIESZYNIE

Piętnaście produktów zaprojektowanych przez polskich projektantów. Piętnaście produktów, które zbliżają się do ideału, do Produktu Doskonałego. Wszystkie zgromadzone w jednym miejscu – w Mobilnym Kontenerze Designu, który zawita do Cieszyna 27 sierpnia. Będzie można do niego wejść, do 9 września, o godz. 11,00-18,00. Nietypowy pojazd zaparkuje na Rynku.

Ponad 50 lat temu Malcolm McLean, ojciec transportu konte-

nerowego, zainwestował cały swój majątek w przebudowę tankowca w statek, który mógłby przewozić kontenery załadowane towarami. W 1965 roku kontenerowiec Ideal X wypłynął z Newark do Houston. 13 maja 2012 roku z ulicy Mariackiej w Katowicach w swoją podróż wyruszył Mobilny Kontener Designu, na którego trasie znalazł się także Cieszyn. Jest to możliwe dzięki projektowi Design Silesia.

(www.ox.pl)

Powiatowe dożynki

W ten weekend 25 i 26 sierpnia odbędą się w Golezowie Dożynki Powiatu Cieszyńskiego i Gminy Golezów. Dożynki powiatowe zorganizowane będą po raz dziewiąty od reaktywowania powiatów w 1999 roku. Ich tegoroczna edycja odbędzie się w ramach Dni Gminy Golezów. Nie zabraknie oczywiście tradycyjnego korowodu dożynkowego, który przejdzie ulicami gminy. W sobotnim programie wystąpi m.in. Górnicza Orkiestra Dęta Kopalni Węgla Kamiennego Hałemba-Wirek z Rudy Śląskiej oraz zespół Grzybowski Band. W niedzielę odbędzie się m.in. ceremonia wręczenia nagród laureatom konkursu pt. „Gmina Golezów w kwiatkach i zieleni” oraz biesiada „Na bawarską nutę”, którą poprowadzi zespół Folk Afera. Obydwa dni zakończone zostaną zabawą taneczną z zespołem Kilimandżaro.

(maki)



Dożynki w Golezowie są zawsze udane.

DUŻE ZMIANY W KADRZE SZCZYPIORNISTÓW KARWINY

Banik na turnieju w Luksemburgu

Piłkarze ręczni Banika Karwina szlifują formę do startu nowego sezonu w Tipgames Ekstralidze. Dla wszystkich w klubie to sezon, który przejdzie do historii – bez względu na pozycję zespołu w finałowej tabeli. Takiej emigracji za chlebem w Baniku Karwina chyba jeszcze nie było. Jak już informowaliśmy, z drużyną pożegnał się nie tylko szkoleniowiec Rastislav Trtík, ale także wielu etatowych zawodników. Nowym trenerem drużyny został Daniel Michajlík, który poprowadził szczypiornistów Banika także w zakończonym w weekend turnieju w Dzierżoniowie. Na polskim parkiecie Banik spisał się całkiem przyzwoicie, zajmując w ostrej konkurencji ósmą pozycję.

Ciężka przeprawa czeka też na podopiecznych Daniela Michajlíka podczas rozpoczętego wczoraj turnieju w Luksemburgu. Memoriał Schmita Rogera to dla Banika prawdziwa próba ognia, karwiniacy bronią bowiem zwycięstwa z ubiegłego roku. – Nie będzie jednak łatwo, bo w imprezie startują klasowe drużyny



Vojtěch Petrovský to jeden z nielicznych doświadczonych graczy w kadrze Banika.

US Ivry Handball, FC Porto Vitalis i gospodarze – Handball Esch. Postaramy się wypaść jak najlepiej, tym bardziej, że to idealny sprawdzian przed startem nowego ekstraklasowego sezonu – powiedział „Głosowi Ludu” Martin Kostelník, dyrektor sportowy Banika Karwina. Formę Banika przed wyjazdem do Luksemburgu sprawdził w środę zespół NMC Powen Zabrze. Polacy wygrali na karwińskim parkiecie 25:22 po zaciętej walce i obustronnie dobrym widowisku. Do przerwy było 14:14, Banik stracił szansę na wygraną dopiero w zawałowej końcówce. Przed własną publicznością karwiniacy zaprezentują się ponownie 30 sierpnia,

kiedy to w meczu towarzyszym podejmują Koprzywnicę.

Kadra Banika Karwina od połowy lipca zmienia się jak krajobraz za oknem ekspresu transsyberyjskiego. Z doświadczonych szczypiornistów w nadolziańskim zespole pozostali już praktycznie tylko Vojtěch Petrovský i Radim Chudoba. Włodarze klubu jednak nie panikują. – Na dzień dzisiejszy tak to wygląda. Mamy młody zespół, ale ambitny i głodny sukcesu. Naszym celem jest gra do szóstego miejsca w tabeli i wierzę, że ten cel można zrealizować – podkreślił Kostelník. Trener Rastislav Trtík, który w ubiegłym sezonie wywalczył z Banikiem brązową lokatę w tabeli Tip-

games Ekstraligi, skorzystał z atrakcyjnej oferty niemieckiego Rostocku. W Karwinie w szybkim tempie zdołano jednak znaleźć następcę. Daniel Michajlík kilka sezonów spędził w Niemczech, ostatnio zaś pełnił obowiązki grającego trenera w Nachodzie. – Z Danem znamy się bardzo dobrze jeszcze z czasów federalnej ligi – zdradził Kostelník, który wraz z Michajlíkiem poprowadzi zespół do nowego sezonu. Faworytami rozgrywek są jednak całkiem inne drużyny. – Na pewno nie zwolni obrotów Dukla i Zubrzy, groźne będą jak zawsze Lowosice – ocenił dyrektor sportowy karwińskiego klubu.

JANUSZ BITTMAR

WYNIKI TURNIEJU W DZIERŻONIOWIE

Karwina – Poltava 12:24 (6:13); Schams, Pyško – Petrovský 2, Hardt 1, R. Meca 2, Gelnar, O. Meco 1, Chudoba 4, Užek, Kra-

hulec, Dudek, Mlotek 2. Karwina – Chrobry Głogów 21:17 (11:6); Schams, Pyško – Petrovský 8, R. Meca, O. Meca 2, Užek 1, Hardt 1, Mlotek 4, Kra-

hulec, Dudek 1, Gelnar 2, Chudoba 2. Karwina – Czuwaj Przemysł 23:24 (14:14); Schams, Pyško – Petrovský 10, O. Meca 1, Hardt 1, Gelnar 1, R. Meca 3, Kra-

hulec, Dudek 1, Mlotek 2, Chudoba 2, Užek 2. Karwina – Azoty Puławy 6:20 (4:9); Pyško, Schams – Petrovský 2, Chudoba 1, Hardt 1, Užek, O. Meca, Mlotek, Gelnar, R. Meca, Kra-

hulec, Dudek 2. Karwina – Wybrzeże Gdańsk 13:19 (6:8); Pyško, Schams – Petrovský 4, Mlotek, O. Meca 2, R. Meca 1, Dudek 1, Gelnar, Užek, Hardt, Chudoba 3, Kra-

hulec 2. Powen Zabrze – Karwina 19:9 (11:6); Pyško, Schams – Chudoba 4, Kra-

hulec 2, Gelnar, Dudek 2, Petrovský 1, R. Meca, O. Meca, Hardt. Kaspjia Astrachań – Karwina 23:16 (11:8); Pyško, Schams – Chudoba 4, O. Meca 3, Užek 2, Dudek 1, Petrovský 1, R. Meca, Hardt 3, Gelnar.

Lokaty końcowe: 1. Azoty Puławy, 2. Zagłębie Lubin, 3. Wybrzeże Gdańsk, 4. Portovik Južnyj, 5. Dinamo Poltava, 6. Powen Zabrze, 7. Kaspjia Astrachań, 8. Karwina, 9. Piotrkowianin Piotrków Trybunalski, 10. Chrobry Głogów, 11. MMTS Kwidzyn, 12. Czuwaj Przemysł.

ZMIANY W KADRZE BANIKA

Odeszli: bramkarze Drápal (Topolčany), Lefan (Myhlúzy FRA), Adamík (Lovosice) oraz Požárek (Piotrkowianin Piotrków Trybunalski), Hastík (Brno), Kružík (Topolčany), Sliwka (AZS Czuwaj Przemysł), Kalous (Frydek-Místek) Przyszli: bramkarze Pyško, Schams (Trzeboń) oraz O. Meca, R. Meca, Hardt, Gelnar (Ostrawa), Dudek (Karwina B).

Liga Europejska: Legia z szansą na awans

Piłkarskie puchary rozkręciły się na dobre. W zakończonych w czwartek meczach eliminacji Ligi Europejskiej uczestniczyły też dwie polskie drużyny – Śląsk Wrocław (odpadł z Ligi Mistrzów) i Legia Warszawa. Mistrz Polski przegrał w hokejowym stylu 3:5 z Hannoverem, Legia natomiast zremisowała 1:1 z norweskim Rosenborgiem Trondheim.

Śląsk Wrocław w strzelaniu z Hannoverem po pierwszej połowie przegrywał 1:3, w drugiej z kulawą defensywą mistrza Polski było podobnie. Wynik 3:5 mógł wprawdzie zachwycić niemieckich dziennikarzy (w prasie pojawiły się pochwalne recenzje tego spektaklu), kibice polskiego futbolu mają jednak jasno: straty z pierwszego spotkania są praktycznie nie do odrobienia. Bramki dla Śląska



Na Łazienkowskiej padł remis 1:1.

zdołali Jodłowicz (35.), Patejuk (54.) i Kaźmierczak (61.), dla Hannoveru – Andreasen (7., 81.), Schlaudraff (25.), Stindl (40.) i Schmiedebach (86.).

Legia Warszawa zaliczyła bardziej dorosły futbol, remisując z Rosenborgiem 1:1. Ten wynik daje nadzieję do rewanżu, stołeczny klub musi jednak zagrać dużo lepiej. W Warszawie gole strzelili Kosecki (42.) i Dočkał (80.). Rewanż odbędzie się za tydzień w Norwegii. Zwycięzca dwumeczu pomiędzy Legią a Rosenborgiem zagra w fazie grupowej Ligi Europejskiej. W poprzednim sezonie, po wyeliminowaniu w ostatniej rundzie eliminacji Spartaka Moskwa, Legii udało się trafić do fazy grupowej, co więcej – zespół odpadł dopiero w 1/16 finału po porażce ze Sportingiem Lizbona.

(jb)

OFERTA

PIŁKA NOŻNA

II LIGA: Karwina – Znojmo (jutro, 17.00). **MŚLF:** Trzyniec – Žďár nad Sázavą (dziś, 10.15), Ołomuniec B – Orłowa (jutro, 10.15).

DYWIZJA: Szumperk – Piotrowice, Mohelnice – Hawierzów (dziś, 16.30).

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA: Witkowiec – FK Bogumin (dziś, 10.15), KS Dziec-morowice – Frydek-Místek B, Cze-

ski Cieszyn – Herzmanice (dziś, 17.00).

I A KLASA: Bruszek – Lutynia Dolna (dziś, 17.00), Bystrzyca – Wracimów, Olbrachcice – Wędrzynia, Śmiłowice – Stonawa (jutro, 17.00).

I B KLASA: Sucha Górna – Fryczowice, Dąbrowa – Mosty, Gnojnik – Nydek (dziś, 17.00), ČSAD Hawierzów – Sedliszczce, Gródek – Jabłonków (jutro, 17.00).

MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO: Cierlicko – Pietwałd, Łąki – Inter Piotrowice, Bogumin B – Piotrowice B, Sj Rychwałd – Sn Orłowa (dziś, 17.00), G. Błędowice – Żuków G., Wierzniewice – Banik Rychwałd (jutro, 17.00).

ROZGRYWKI POWIATU KARWIŃSKIEGO: Zabłocie – Dąbrowa B (dziś, 17.00), V. Bogumin – Orłowa B, Sn Hawierzów – F. Orłowa (jutro, 16.00).

MISTRZOSTWA POWIATU FRYDEK-MISTEK: Frydlant B – Piosek, Waclawowice – Śmiłowice B, Ostrawica – Niebory, Palkowice – Bukowiec (dziś, 17.00), Rzepiszczce – Oldrzychowice (jutro, 17.00).

ROZGRYWKI POWIATU FRYDEK-MISTEK: Toszonowice – Wojkowice, Kuńczyce pod Ondrzejnikiem – Nawisie (dziś, 17.00), Dobra B – Wędrzynia B, Milików – Janowice (jutro, 17.00).

W SKRÓCIE

FORNALIK: W KADRZE 16 PIŁKARZY Z KLUBÓW ZAGRANICZNYCH. Selekcjoner reprezentacji Polski Waldemar Fornalik powołał szesnastu piłkarzy z zagranicznych klubów na mecze eliminacji mistrzostw świata z Czarnogórą w Podgoricy (7.09) i z Mołdawią we Wrocławiu (11.09). Bramkarze: Łukasz Fabiański (Arsenal FC), Wojciech Szczęsny (Arsenal FC), Przemysław Tytoń (PSV Eindhoven); obrońcy: Marcin Komorowski (Terek Grozny), Damien Perquis (Troyes), Łukasz Piszczek (Borussia Dortmund), Marcin Wasilewski (RSC Anderlecht), Grzegorz Wojtkowiak (TSV 1860 Monachium); pomocnicy: Jakub Błaszczykowski (Borussia Dortmund), Ariel Borysiuk (1.FC Kaiserslautern), Kamil Grosicki (Sivasspor Kulübü), Adrian Mierzejewski (Trabzonspor Kulübü), Ludovic Obraniak (FC Girondins de Bordeaux), Eugen Polanski (1.FSV Mainz 05), Maciej Rybus (Terek Grozny); napastnicy: Robert Lewandowski (Borussia Dortmund).

MECZE PODBESKIDZIA BEZ KIBICÓW GOŚCI. Podbeskidzie Bielsko-Biała uzyskało zgodę Komisji ds. Bezpieczeństwa na obiektach piłkarskich PZPN na nieprzyjmowanie zorganizowanych grup kibiców drużyn przyjezdnych w rundzie jesiennej sezonu 2012/2013 – informuje oficjalna strona klubu. Decyzja związana jest z rozpoczętą budową nowego Stadionu Miejskiego w Bielsku-Białej przy ulicy Rychlińskiego. (Opr. jb)